Nr. 213. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 8 Września 1920.

Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Dodcam i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Eoposyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Seczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Zatarg litewsko-polski.

Kraków, 7 września.

Polska odnosi się do Litwy z szczególnym pietyzmem. Nie jest to tylko serdeczna pamięć o miejscu rodzinnem Kościuszki, Mickiewicza, Traugutta i tylu najszlachetniejszych. Nie jest to tylko miłość do krajobrazu litewskiego, uwiecznionego w »Panu Tadeuszu«. Polska ma dla Litwy siostrzane, bezinteresowne przywiązanie, obejmuje niem nietylko żywioł polski na Litwie, ale w równej mierze żywioł etniczny litewski i białoruski. Nie zazdrości im niczego, pragnie szczerze ich szczęścia.

Dlaczego tak się dzieje? Sprawiły to niewątpliwie długie lata wspólnej doli i niedoli, wspólność wielkich bohaterów przeszłości. Imiona Giedymina, Olgierda, Kiejstuta i Witolda są nam tak samo bliskie i drogie, jak Litwinom. Dla bardzo wielkiej liczby Polaków kult obrazu Ostrobramskiego jest równie żywy, jak dla Litwinów. Można powiedzieć bez przesady, że samo wspomnienie Litwy budzi w każdym Polaku najsympatyczniejszy odruch serca.

Skąd tedy pochodzi niechęć Litwinów do Polski. Ma ona niekiedy źródła tak niespodziewane, jak żal do Polaków, że nie umieli w swoim czasie obronić niepodległości i narazili pośrednio Litwę na długie lata niewoli i prześladowania. Głównem źródłem niechęci jest kwestja społeczna, stosunek włościanina litewskiego do dworu polskiego, obok której zasługuje na wymienienie nieżyczliwe zachowywanie się pewnej drobnej części społeczeństwa polskiego do budzącego się ruchu narodowego na Litwie i nazywanie go »litwomaństwem«.

Antagonizm litewsko-polski rozwinął się głównie z powodu propagandy wychodźtwa litewskiego do Ameryki. Tamtejsze narodowo uświadomione koła litewskie, głównie duchowieństwo, wydawały szereg broszur, zbiorów pieśni i t. p., w których żaliły się i skarżyły na Polaków, uważając ich za winnych upośledzenia kultury litewskiej i świadomości narodowej na Litwie. Były to skargi, w znacznej części niesłuszne, gdyż w okresie budzenia się ruchu narodowego na Litwie rządzili tam Rosjanie, którzy niechętni byli wszelkiemu separatyzmowi i usiłowali nawet wprowadzić alfabet rosyjski do wydawnictw litewskich, a jeżeli pozornie popierali separatyzm litewski, czynili to jedynie dlatego, aby obezsilnić wpływ kultury polskiej na Litwie, a Litwę tem prędzej zrusyfikować.

Koniec końców — bez względu na słuszność, czy niesłuszność podnoszonych pretensyj, antagonizm litewsko-polski stał się faktem, a robota narodowej demokracji na Litwie, nadużywająca zarzutów »litwomaństwa«, podsycała go coraz silniej i prowadziła do stanu wrzenia, które już przed wojną światową było niebezpieczne, a stało się jeszcze niebezpieczniejszem obecnie, w okresie samostanowienia narodów i nadmiernych pożądań każdego ruchu narodowego.

W gruncie rzeczy antagonizm litewsko-polski polegał na wielkiem nieporozumieniu. — Stwierdzić bowiem trzeba i podkreślić, że naród polski, jako taki, nie ma w swojej duszy ani iskierki nieżyczliwości dla Litwinów, że przeciwnie, kocha Litwę, jak siostrę, szczerze i bezinteresownie. Ze strony Litwinów zaszło pewne niesłuszne uogólnienie. Wybryki nacjonalistyczne drobnej grupki przenosili na cały naród i chcieli w nim widzieć prześladowcę. Polska jednak nie ma nic wspólnego z temi wybrykami, raduje się nieobłudnie ze zdobytej przez Litwę niepodległości, pragnie z nią zgody i przymierza, ma to głębokie przekonanie, że ta zgoda i przymierze mogą być najskuteczniejszą tarczą ochronną dla obrony wspólnej wolności, wzajemnego, szczęśliwego rozwoju. Krótkowidzącym byłyby Polak, któryby nie widział potrzeby tej przyjaźni dla Polski, jak również nieopatrznym byłby każdy Litwin, któryby nie widział w utrzymaniu silnej i wolnej Polski bardzo ważnej podpory i pomocy dla wolności Litwy.

Wojna mogła wprawdzie przynieść zarzewie nowych nieporozumień. Starała się o to władza okupacyjna niemiecka, pracuje nad tem obecnie rząd sowietów. Ani Niemcy, ani Moskale nie robili i nie robią tego z miłości dla Litwy, lecz tylko z nienawiści do Polski i z bojaźni przed nią, wiedząc bardzo dobrze, że powalenie Polski byłoby równocześnie odprawieniem z kwitkiem Litwinów i podporządkowaniem ich ideałów swoim imperjalistycznym interesom. Trudno przypuścić, aby znalazł się rozumny i nieuprzedzony Litwin, któryby tego bardzo jasno nie rozumiał.

Wielkie nieszczęście chciało, że na terenach przygranicznych doszło do starć bojowych, w których Litwini wystąpili, jako strona zaczepna. Trzeba nad tem bardzo głęboko ubolewać. Być może, iż dyplomacja nasza, lub litewska, coś przeoczyły, czegoś nie dojrzały, nieszczęściu nie zapobiegły. Jakakolwiek była przyczyna i z którejkolwiek strony pochodziła, stało się niedobrze, stało się coś, co powinno być załatwione jak najszybciej.

Według wiadomości z Warszawy, rząd polski ma nadzieję zażegnać nieporozumienie, dziś już nawet rzecz gorszą, bo konflikt zbrojny. Wiadomość o tej nadziei cieszy każdego miłośnika ojczyzny. Wolno też wyrazić pewność, że nieporozumienie stanie się tylko krótkotrwałym epizodem, po którym stosunek nasz do Litwy stanie się tem szczerszy, tem serdeczniejszy, równie silny i trwały w sferze polityki, jakim był i jest w sferze najgłębszych uczuć.

Polska do Ligi Narodów w sprawie napadu Litwinów.

Warszawa, 6 września (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski został nieoczekiwanie postawiony przed faktem niczem nieusprawiedliwionego rozpoczęcia przez wojska litewskie działań wojennych przeciw wojskom polskim, obejmującym z powrotem w posiadanie terytorja południowej Suwalszczyzny, przyznane Polsce aktem Rady Najwyższej z dnia 8 grudnia 1919 r. Wypadki dni ostatnich czynią tem gorsze wrażenie, że rząd polski i w całym przebiegu swoich stosunków do rządu litewskiego starał się uniknąć jakiegokolwiek konfliktu, dając wielokrotnie i niezmiennie wyraz swemu gorącemu pragnieniu nawiązania łączności i braterskiego współżycia i współpracy z tak bliskim nam narodem litewskim.

Pragnąc uczynić ze swej strony wszystko, aby wstrzymać zatarg zbrojny, rząd polski zwrócił się dnia 4 bm. do Ligi narodów z następującą depeszą:

Z chwilą odwrotu wojsk polskich rząd litewski zawarł układ z rządem sowietów, w myśl którego rząd litewski upoważnił czerwoną armję do skorzystania z terytorjów, uważanych przez wyżej wymieniony rząd jako litewskie, dla przemarszu przez nie wojsk, jak również dla stworzenia dla nich bazy. Fakt ten sam przez siebie był wyraźnem naruszeniem zasad neutralności w wojnie między Polską a sowietami. Kiedy w czasie odwrotu wojska polskie widziały się zmuszone do ewakuacji terytorjów etnograficznie polskich (powiaty: augustowski i sejneński), które były ostatecznie przyznane Polsce decyzją Rady Najwyższej z dnia 8 grudnia 1919 roku, wojska litewskie okupowały te ziemie i w czasie okupacji popełniły wiele nadużyć w stosunku do ludności polskiej, na skutek jej patrjotycznych uczuć względem Rzeczypospolitej. Gdy z kolei armja polska po odparciu armji bolszewickiej wkroczyła na terytorjum powiatów augustowskiego i suwalskiego, rząd litewski zwrócił się do rządu polskiego, komunikując mu, iż nie uzna opanowania ustalonych granic, oraz z żądaniem, aby wojska polskie cofnęły się na linję Grajewo—Augustów—Stabin. Rząd polski odpowiedział notą, w której prosił przyjaźnie, by wojska litewskie cofnęły się poza granicę uznaną jako polską, oraz zaproponował bezpośrednie pertraktacje celem załatwienia wszystkich kwestyj spornych.

W czasie posuwania się na ziemiach etnograficznych polskich, wojska polskie starały się uniknąć wszelkiego przelewu krwi, tak, iż kilka oddziałów litewskich, które rozbrojono, natychmiast wypuszczono, zwracając im broń, pomimo ich nielegalnego przebywania na terytorjum polskiem. Przez to pojednawcze stanowisko rząd polski miał nadzieję dojścia do przyjaznego rozwiązania polsko-litewskiego nieporozumienia.

W tym stanie rzeczy w nocy z 1 na 2 b. m. stacjonujące w Sejnach oddziały kawalerji zostały zaatakowane przez Litwinów. Na skutek tego wycofały się one, tracąc czterech ludzi. Następnie armja litewska zaatakowała Suwałki i posunęła się na Augustów bez poprzedniego wypowiedzenia wojny. Zostało stwierdzone, że wojska bolszewickie współdziałały w tym ruchu wojennym z wojskami litewskiemi. Pozatem rząd polski posiada ścisłe dane o koncentracji, dokonującej się na terytorjum litewskiem, poza linją litewskiego następowania. W ten sposób rząd polski znalazł się wobec faktu bezpośredniego ataku ze strony Litwy. Nie ulega wątpliwości, że rząd litewski połączył się z czerwoną armją i stał się narzędziem w ręku rządu sowietów.

Biorąc pod uwagę węzły, które od kilku wieków łączyły braterskim związkiem narody polski i litewski, rząd polski z największą przykrością widziałby się zmuszony uciec się do użycia sił zbrojnych i uwolnienia swego terytorjum. Pragnąc pokoju z wszystkimi swymi sąsiadami, a przedewszystkiem z narodem litewskim, rząd polski prosi Ligę narodów, aby zechciała użyć swego wpływu celem powstrzymania tego nowego rozlewu krwi. Rząd polski przedsięwziął kroki, aby unikać o ile możności kontaktu z wojskami litewskiemi i będzie unikał zetknięcia się oddziałów dopóki sytuacja strategiczna na to pozwoli, ale widziałby się zmuszony uznać się w stanie wojennym z Litwą, jeżeli w przeciągu kilku dni wojska litewskie nie opuszczą całkowicie terytorjum polskiego i nie zaprzestaną współdziałania z armją bolszewicką. Ponadto ze względu na niebezpieczeństwo bolszewickie i obronę polskich granic, jakiemi grozi koncentracja wojsk bolszewickich, rząd polski będzie się uważał za zupełnie uprawnionego do przeprowadzenia operacyj wojennych na terytorjum, gdzieby się znajdowały nierozbrojone wojska bolszewickie.

Przedkładając tę notę Lidze narodów, mam zaszczyt prosić o użycie wszystkich środków, któremi ona rozporządza, celem powstrzymania rządu litewskiego w jego zagadkowem przedsięwzięciu, oraz celem oszczędzenia narodowi polskiemu przykrości walki z bratnim narodem.

Podpisano: Sapieha.

Nota Litwy do koalicji.

Warszawa, 6 września (Tel. wł.) Z Kopenhagi donoszą, że litewski minister spraw zagranicznych wysłał notę do państw sprzymierzonych, do Ligi narodów i do państw neutralnych, w której twierdzi, że »wojska polskie wtargnęły na terytorjum litewskie« i oświadcza, że Litwini uczynią wszystko, aby przeszkodzić posuwaniu się wojsk polskich. Żądają również cofnięcia wojsk polskich i wyznaczenia przez **komisję mieszaną polsko-litewską** nowej linji demarkacyjnej. W związku z tem donoszą, że **francuski komisarz dla spraw bałtyckich przybył z Rygi do Kowna.**

Krótka zwłoka w wyjeździe do Rygi.

Warszawa, 6 września (PAT). Polska delegacja pokojowa wyjechała z Mińska w piątek 3 bm. Pociąg, który miał o 8 rano wyjechać, wypuszczono dopiero stacji o 6 wieczorem. W sobotę o godz. 11.30 dojechała delegacja do stacji Kosów, poczem udała się w dalszą drogę już automobilami. O godz. 8 min. 45 wieczorem przybyła delegacja do Kobrynia, gdzie zanocowała. Odjazd z Kobrynia nastąpił w niedzielę rano o g. 3.30. W Żbińce musiała czekać do godz. 11 na załatwienie formalności, związanych z przekroczeniem linji frontu. Linję bojową przekroczyła delegacja pokojowa o g. 12.45. Po stronie polskiej zjawił się na powitanie delegacji jen. Milewski ze swoim sztabem. Drogą na Janów dojechała delegacja do Białej, potem do Siedlec. Z powodu braku benzyny tylko dwa automobile zdążyły jeszcze w niedzielę dojechać do Warszawy, inne pozostały w Siedlcach. Na dzisiaj powrócą do Warszawy. Podsekretarz stanu dr Wróblewski wrócił już do Warszawy.

Warszawa, 6 września (PAT). »Przegląd Wieczorny« pisze: Przed wyjazdem z Mińska członkowie delegacji polskiej złożyli **wizytę pożegnalną biskupowi Łozińskiemu.** Na życzenie dowództwa frontu sowieckiego pożegnanie odbyło się wobec przedstawiciela wojskowej władzy sowieckiej.

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). Od przybyłych członków delegacji mińskiej dowiaduje się wasz korespondent o ostatniem **piątem z rzędu plenarnem posiedzeniu delegacji pokojowej w Mińsku.**

Odbyło się ono 2 b. m. i miało charakter formalny. Zgodnie skonstatowali obaj przewodniczący: **dr Wróblewski i p. Smidowicz**, że w rokowaniach o rozejm i preliminarja pokojowe wyjazd z Mińska nie stanowi zerwania, ale tylko jest **zakończeniem jednej fazy rokowań** i że zatem możliwie rychło, w okresie między 8—12 dniami, rokowania mają być wznowione w Rydze.

Dr Wróblewski w przemówieniu swojem zapewnił, że rząd polski jest zdania, iż przerwa jest potrzebna tylko **ze względów technicznych.**

P. Smidowicz wyraził nadzieję, że dalsze prace konferencji **nie będą napotykały na przeszkody**, które zachodziły w Mińsku, jako w mieście w pasie przyfrontowym i że te dalsze obrady doprowadzą **do zawarcia pokoju między dwoma niepodległemi i suwerennemi państwami** i dadzą możność wznowienia i wzmocnienia życia gospodarczego obu państw.

Dr Wróblewski jeszcze raz zabrał głos i oświadczył, że delegacja polska musi **stwierdzić, że ze strony delegacji rządu sowietów znajdowała szczerą i dobrą wolę w kierunku usunięcia trudności technicznych, z któremi w Mińsku walczyła.** Trudności te wynikały z przyczyn rzeczowych nie do przezwyciężenia. Dr Wróblewski wyraził wreszcie nadzieję, że rokowania szybko wznowiono dadzą **rezultat konkretny**, a faza mińska układów nie pozostanie bezowocna.

Warszawa, 6 września (PAT). »Gazeta Poniedziałkowa« donosi: Komisja, złożona z **4 ministrów i 4 członków delegacji pokojowej**, odbyła wczoraj narady **nad warunkami pokojowemi.** Szczegółowa dyskusja nad warunkami pokojowemi **odłożona została do dnia dzisiejszego.** Zapowiedziane na dzisiaj **posiedzenie Rady Obrony Państwa**, które miało być poświęcone sprawie warunków pokojowych, prawdopodobnie nie dojdzie do skutku i będzie **przełożone na wtorek.**

Warszawa, 6 września (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Rząd polski otrzymał od reprezentanta swego w Rydze, posła Kamienieckiego, wiadomość, że **rząd łotewski zgodził się na gwarancję co do nietykalności osób i nienaruszalności korespondencji, których domaga się komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin i delegacja pokojowa rosyjska. O zgodzie tej pos. Kamieniecki zawiadomił bezpośrednio rząd rosyjski sowietów. Należy zatem spodziewać się, że szybkiemu wznowieniu rokowań pokojowych w Rydze nic już nie stanie na przeszkodzie.**

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). Wyjazd delegacji polskiej **w niezmienionym składzie** ulegnie opóźnieniu z powodu **noty Cziczerina**, w której tenże oświadczył, iż gwarancje rządu łotewskiego uważa za niedostateczne, gdyż dotyczą tylko zabezpieczenia osób, lecz **nie gwarantują swobodnego porozumiewania się delegacji rosyjskiej ze swoim rządem.**

Rząd polski wydał niezwłocznie polecenie do przedstawiciela w Rydze, p. Kamienieckiego, by tenże poczynił odpowiednie kroki u rządu łotewskiego, i wyraża nadzieję, że sprawa ta będzie uregulowana.

Wyjazd naszej delegacji spodziewany jest **w niedzielę.**

Warszawa, 6 września (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Jak wiadomo, na propozycję rządu polskiego przeniesienia pertraktacyj z Mińska do Rygi nastąpiła zgoda Cziczerina, uwarunkowana uzyskaniem od rządu łotewskiego szeregu gwarancyj dla delegacji rosyjskiej. Gwarancje te stanowić mają nietykalność delegacji rosyjskiej i ukraińskiej, jej personalu pomocniczego, oraz prawa wolnego nieprzerwanego komunikowania się z ich rządami przy użyciu szyfr i bezpośredniej drogi rad., oraz przez kurjerów z walizami opieczętowanemi, niepodlegającemi naruszeniu ich tajemnicy. Rząd polski polecił przedstawicielowi swojemu w Rydze posłowi Kamienieckiemu uzyskania żądanych gwarancyj. Rząd łotewski zgodził się na ich udzielenie i poseł polski zawiadomił z polecenia swego rządu rząd sowietów, że rząd łotewski gwarantuje członkom delegacji rządu sowieckiego rosyjskiego i ukraińskiego oraz ekspertom bezpieczeństwo osobiste, oraz prawo swobodnej komunikacji z ich rządami z użyciem szyfr drutem i radjotelegraficznie i prawo wysłania kurjerów z walizami opieczętowanemi, niepodlegającemi naruszeniu ich tajemnicy.

Dnia 6 bm. nadeszła **depesza od Cziczerina**, datowana 5 bm., która brzmi:

W depeszy, którą otrzymaliśmy z Rygi od p. Kamienieckiego, jest mowa o bezpieczeństwie osobistem delegacji, a nie o bezpieczeństwie jej lokali i dokumentów i jest mowa o bezpieczeństwie delegatów i ekspertów, a nie personalu pomocniczego. Jest rzeczą nieodzowną **wypełnić te luki.** Trzeba również sprecyzować, że delegacja nasza i jej personal nie będą rozrzucone po mieszkaniach oddalonych od siebie, lecz będą miały do swojej dyspozycji jeden wielki budynek, lub kilka budynków, połączonych ze sobą, lub stanowiących jedną całość. Spodziewam się, że te szczegóły będą mogły być **wyjaśnione niezwłocznie.**

Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin.

Na tę depeszę wysłano następującą odpowiedź:

Potwierdzając odbiór pańskiej depeszy z dn. 5 bm. i wyrażając ubolewanie, że dodatkowe pańskie warunki mogą spowodować **nową zwłokę**, poczyniłem kroki przez delegata naszego w Rydze, aby uzyskać nowe gwarancje, których pan żąda. W każdym razie sądzę, że byłoby rzeczą wskazaną **określić datę ponownego podjęcia rokowań możliwie najwcześniej.** Rząd polski ma zamiar wysłać swoich delegatów do Rygi mniej więcej w okresie, przewidzianym w ostatnim protokole w Mińsku. Sapieha.

Równocześnie rząd polski polecił telegraficznie reprezentantowi swojemu w Rydze poczynić konieczne kroki dla uzyskania żądanych gwarancyj.

Odnośnie do ostatniej depeszy ministra Sapiehy wydział prasowy wyjaśnia, że na posiedzeniu 2 bm. w Mińsku była z obu stron mowa o wznowienie rokowań za 8 do 12 dni.

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). Dr Wróblewski jeszcze wczoraj wziął udział w obradach **komisji specjalnej**, złożonej z czterech ministrów i czterech członków delegacji pokojowej, która to komisja pracuje **nad ułożeniem ostatecznem warunków pokojowych polskich.**

Komisja ta wczoraj prac swoich **jeszcze nie ukończyła.** Jedynie ułożyła **tymczasowy projekt**, który zamierza przedstawić **komisji sejmowej** na posiedzeniu dzisiejszem.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, **wyjazd delegacji pokojowej do Rygi nie nastąpi przed czwartkiem** ze względu na konieczność ukończenia pracy nad sformułowaniem ostatecznem postulatów pokojowych.

Warszawa, 6 września (PAT). Jedno z pism donosi: Według dotychczasowych informacyj ustalono definitywnie, że minister spraw zagranicznych Sapieha uda się z delegacją pokojową do Rygi. Minister prawdopodobnie nie będzie brał udziału w posiedzeniach plenarnych, lecz tylko w komisjach, które będą przygotowywały materjał do deklaracyj i dyskusyj na plenarne posiedzenia. Delegacja pojedzie wprost statkiem z Gdańska, a nie przez Litwę, jak pierwotnie zamierzano.

Warszawa, 6 września (PAT). Dzienniki donoszą, że **prace nad preliminarjami mają być ukończone do czwartku. W tym to dniu proponowany jest wyjazd delegacji pokojowej do Rygi.**

Berlin, 7 września. (Tel. wł.). Korespondent warszawski »Berl. Tagebl.«, Boermann, w korespondencji z 3 b. m. pisze, że **w sprawie warunków pokoju**, o których będzie mowa w Rydze, wysuwają się **dwie główne kwestje:** sprawa **Ukrainy** i **kolei Białystok-Grajewo.**

Właśnie ostatnia nota sowietów jest podpisana nietylko przez Cziczerina, ale i Rakowskiego. Z tego władze rządowe warszawskie wysnuwają wniosek, że sprawa ukraińska odegra dużą rolę i nie są wykluczone osobne rokowania z sowietem ukraińskim, co wpłynie **na tempo rokowań.**

Równie ciężką będzie sprawa kolei, gdyż **Polacy w tem żądaniu sowietów widzą d… od sojuszu niemiecko-rosyjskiego.** Polska byłaby skłonna dać Rosji transito na tej kolei, ale pod kontrolą polską.

W każdym razie Ryga będzie przedstawiała inny obraz od Mińska. Co było ważne w Mińsku: rozbrojenie, uzbrojenie milicji, będzie sprawą drugorzędną. W Rydze będą się rozgrywały **doniosłe kwestje polityczne.**

Wiedeń, 6 września (PAT). »N. Fr. Presse« zamieszcza artykuł, w którym zaznacza, że polskie warunki pokojowe są mimo świetnych zwycięstw polskich **nader umiarkowane.** W oświadczeniu, że podstawą rokowań ma być linja Bug—Zbrucz, tkwi daleko idące ustępstwo. Gdyby bolszewicy posiadali dobrą wolę, musiałoby na tej podstawie przyjść do porozumienia. **Jest przytem jasnem, że Polska nie zrzeka się pretensyj do obszarów, leżących dalej na wschód.** Sprawa ta będzie przedmiotem rokowań. Żądania Polski co do zwrotu zabranych przez cara dzieł sztuki i pamiątek historycznych, nie powinny napotykać na odmowę. Kwestja ruchu transitowego między Niemcami a Rosją powinna być raczej przedmiotem traktatu handlowego. Polska musi zachować sobie prawo zwierzchności nad linją kolejową Grajewo-Białystok. »N. Fr. Presse« kończy uwagą, że polskie warunki pokojowe, w odróżnieniu do rosyjskich, **nie usiłują żadną miarą mieszać się w wewnętrzne sprawy rosyjskie.**

Londyn, 7 września (Biuro Reutera). Wobec **sprzecznych sprawozdań w kwestji polsko-rosyjskiej wyznaczył komitet robotniczy w Londynie delegatów, którzy mają w Rydze badać prawdziwość faktów.**

Dobry stan na froncie.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 b. m.:

Wojska litewskie, wspomagane przez bolszewików, w dalszym ciągu atakują nasze oddziały i posuwają się w kierunku na Suwałki i Augustów.

Oddziały nasze w śmiałym wypadzie na Kamieniec Litewski, rozbiły brygadę sowiecką, biorąc 400 jeńców, trzy działa z jaszczykami.

Na odcinku Bugu odparto ponownie atak nieprzyjacielski. Jeden z oddziałów bolszewickich został pod Włodawą wciągnięty w zasadzkę przez grupę generała Bałachowicza, następnie w śmiałej akcji pościgowej zupełnie rozbity.

W rejonie Hrubieszowa oddziały nasze po dwudniowej przerwie, użyte celem przegrupowania, przeszły ponownie do działań zaczepnych.

W Małopolsce sytucja bez zmiany. Pod Gologórami wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców.

ODDZIAŁ LITEWSKI W NIEWOLI.

Warszawa, 7 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 6 września:

Oddziały nasze w dalszym ciągu skutecznie odpierają wojska litewskie. — Wywiadowcza **kompanja wojsk litewskich w sile 2 oficerów i 200 szeregowców oraz 6 karabinów maszynowych, która zapuściła się na nasze tyły, została w pełnym składzie wzięta do niewoli.**

Na wschód od Hajnówki jedna z dywizyj legjonowych zdobyła jedno działo i wzięła 150 jeńców.

Wzdłuż Bugu obustronny ogień artylerji i wzmożona działalność patroli wywiadowczych. Wczorajsza akcja doprowadziła do zdobycia Hrubieszowa, zaciekle bronionego przez nieprzyjaciela.

Również w rejonie Tyszowiec wojska nasze posunęły się nieco naprzód, zajmując szereg miejscowości na przedpolu.

W Małopolsce nieprzyjaciel, zasilany świeżemi uzupełnieniami, w ciągu dnia 5 bm. parokrotnie atakował nasze pozycje, próbując zepchnąć nas z linji Bugu i Gniłej Lipy. Wywiązały się ostre walki pod Parhaczem, Buskiem, Krasnem, Pniatyczem i Krahynicami. **Oddziały nasze, przechodząc do ciągłych kontrataków, zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty.**

Na południowem skrzydle sytuacja bez zmiany.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Potyczki litewsko-łotyskie.

Wiedeń, 6 września (PAT). Biuro kor. podaje następujące informacje: Według doniesienia z Płoskirowa przyszło obecnie **do potyczek na granicy łotewsko-litewskiej obok Ostrowa pomiędzy wojskami litewskiemi i łotewskiemi.** Na granicy ściąga się znaczne posiłki litewskie.

Jen. Sosnkowski i Rozwadowski w Poznaniu.

Warszawa, 6 września (PAT). »Gazeta Warszawska« podaje: **Minister spraw wojskowych jenerał Sosnkowski i szef sztabu jeneralnego jenerał Rozwadowski udali się wczoraj do Poznania.**

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). Obok jenerałów **Rozwadowskiego i Sosnkowskiego**, wy-

jechał także do Poznania premjer Witos. Obaj jenerałowie już wrócili do Warszawy, premjer Witos wyjechał z Warszawy do Grudziądza.

Opętanie narodowej demokracji.

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). W niedzielę odbył się tutaj cały szereg wieców narodowo-demokratycznych, na których mowcy zaczynali przemówienia od napaści na Naczelnika państwa. Wiece odznaczały się tem, że na wszystkich wyrzucano za drzwi niefortunnych mowców i uchwalano rezolucje przeciw narodowej demokracji. Głównie poszkodowanymi byli pp.: Antoni Sadzewicz z »Dwugroszówki« i Stanisław Grabski.

Kary za warcholstwo antywojskowe.

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). Jeneralgubernator warszawski zawiadomił przedstawicieli prasy, **że z całą surowością i bezwzględnością ścigać będzie wszelkie napaści na władze wojskowe**, obniżające autorytet jednolitego kierownictwa i wpływające na obniżanie się dyscypliny wojskowej.

Pełnomocnik Wrangla w Warszawie.

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). Przybył tutaj szef sztabu jen. Wrangla, jen. Piotr M a k a r o w. Wczoraj odwiedził on **szefów misyj** zagranicznych: jen. Henrysa, Carton de Viard i jen. Romera, oraz **przedstawił się ministrowi Sapieże.** Pozatem jen. Makarow zamierzał przedstawić się jen. S o s n k o w s k i e m u, nie mógł tego jednak uczynić ze względu na jego nieobecność.

Na razie jen. Makarow uchyla się od udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień przedstawicielom prasy. Dowiadujemy się jednak, że **misja jen. Makarowa ma na celu skoordynowanie całej akcji wojsk przeciwbolszewickich.** Na razie jen. Wrangiowi udało się pozyskać dla swoich celów **atamana Machnę**, jednakowoż ataman nie przedstawia siły tak poważnej, aby mogła zaważyć na szali walk przeciw bolszewikom! Niezbędnem więc — według mniemania Makarowa — jest doprowadzenie do wspólnej ofensywy polsko-rosyjskiej przeciw sowietom. W tym celu jen. Wrangel jest nawet gotowy **wejść w układ z atamanem Petlurą**, aby utworzyć jednolity front.

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). Szef sztabu Wrangla, jen. Makarow, który odmówił wywiadu przedstawicielom prasy polskiej, udzielił go korespondentowi »Daily Express«, p. Lucjanowi Arturowi Jones, który ze swojej strony udzielił kopji depeszy korespondencyjnej »Kurjera Polskiego«, z którego uprzejmości korzystamy.

Na zapytanie p. Jonesa, jaki jest cel przyjazdu Makarowa, ten odpowiedział: Przybyłem tu, jako przedstawiciel naczelnego wodza armji rosyjskiej jen. Wrangla, który ma zamiar skupienia przeciw bolszewikom wszystkich sił, walczących na południu Rosji. Ponieważ Polska również walczy przeciw sowietom, jenerał Makarow radby nawiązać **ściślejsze i przyjazne stosunki między Wranglem a rządem polskim.**

Czy prawdą jest — zapytał p. Jones — **że jenerał Wrangel chce wpłynąć na rząd polski, aby podjął wspólną ofensywę przeciw armji czerwonej?**

Gdy przed miesiącem opuszczałem Krym — odrzekł Makarow — nie powzięto jeszcze wtedy **żadnych postanowień w tej sprawie**, lecz z punktu wojskowego byłoby to **pożądane.**

Czy jenerał uważa, że **rokowania w Rydze należałoby zerwać?** — Teraz właśnie chcę porozumieć się w tej sprawie z rządem polskim.

Czy jenerał nie uważa, że w Polsce jest **pragnienie pokoju i czy dlatego współdziałanie z Wranglem nie natrafiłoby na przeszkody?**

Nie wierzę — odpowiedział Makarow — by okoliczności pozwoliły na porozumienie Polski z sowietami. Pokój z sowietami jest niemożliwy. Uważają oni wszystkie przyrzeczenia za świstek papieru. Dowodzą tego układy z Aserbejdżanem i Gruzją. Wszystkie oferty sowietów mają tylko na celu zyskanie na czasie, aby zreorganizować wyczerpaną armję. Z tego wynika moje przeświadczenie, że i w Polsce otworzą się oczy.

Jaki jest stosunek Wrangla do Petlury? — Wrangel pragnie walczyć z sowdepją, więc gotów jest wejść **w układy z Petlurą.** Machno już walczy po jego stronie.

Plan Wrangla polega na zlikwidowaniu bolszewizmu. Przy wspólnej ofensywie chłopi staną po stronie Wrangla. Poczyniono już kroki, by włościanie uwierzyli, **że ziemia zostanie im rozdzielona na dogodnych warunkach.** Nie zapomniano też o interesach **robotników.** Na rokach Wrangla otwarto składy z żywnością i zaopatrzono potrzeby ludności. Gdy posuniemy się na północ, będziemy unikać »białego teroru« i dawniejszych błędów, będziemy też oszczędzali krew ludzką, a kierować się demokratycznemi zasadami praworządności.

Kontrrewolucjoniści rosyjscy w Wiedniu i Berlinie.

Berlin, 7 września. (Tel. wł.). »Berliner Tageblatt« donosi z Wiednia, że według tego wiadomości, rosyjscy kontrrewolucjoniści mają silną centralę w Wiedniu. Są tam zwolennicy Sawinkowa, którzy tylko w ten sposób mogą dojść do celu bez naruszania pokoju wersalskiego. **Rosyjskim monarchistom w Wiedniu przewodniczą jenerałowie Biskupski i Arseniew.** Ci chcą wspólnej pracy **z monarchistami niemieckimi**, od których otrzymują pomoc finansową. Rosyjscy przeciwnicy bolszewików **w Berlinie liczą się znowu z przewrotem w Niemczech**, jaki zostanie wywołany i dopomagają w ten sposób do restauracji monarchji.

Amunicja dla Polski zatrzymana w Kilonji.

Berlin, 7 września. (Tel. wł.). »Berl. Tageblatt« donosi z Kilonji, że zatrzymano tam **okręt z 1.000 ton amunicji dla Polski.**

Trocki w sprawie Litwy.

Moskwa, 5 września. (Tel. wł.). Trocki wydał do wojsk na froncie następujący rozkaz: »Po uwolnieniu Litwy od najazdu polskiego, wojska czerwone otrzymały rozkaz opuszczenia Litwy. Obecnie wojska szlachty (?) polskiej wtargnęły znów na Litwę, której niezawisłość została zagrożona (?). Dlatego też wojska czerwone są zmuszone stanąć przeciw szlachcie polskiej na Litwie. Oby każdy czerwony żołnierz pomyślał o tem, że szlachta polska jest wspólnym wrogiem naszym i Litwy. Po pobiciu tego nieprzyjaciela oddziały nasze opuszczą bezzwłocznie teren litewski, na który weszły«.

Z Warszawy do Białegostoku.

IV.

Przyjechałem do Białegostoku nazajutrz po niedzielnej bitwie, która oddała miasto w polskie ręce. Zdawało się jeszcze drżeć od przebytej gorączki bitewnej. Podnieceni mieszkańcy w niewielkiej liczbie, z jakąś ponurą ciekawością, przypatrywali się imponującemu wkraczaniu naszych wojsk, które ciężkiemi masami wtłaczały się przez ulicę Warszawską, dążąc ku magistratowi. Snać miasto to nie nauczyło się jeszcze zewnętrznych gestów patrjotycznych. Dopiero przed magistratem jakiś obywatel wzniósł okrzyk: „Niech żyje wojsko polskie!" Powtarza go kilkanaście ust. Nie jest to właściwy nastrój powitalny, w Warszawie urządzonoby to inaczej. Ale wczoraj tu obywatelstwo dzielnie wspomagało wojska nasze i krwią swoją przelaną na ulicach i przedmieściach miasta, przypieczętowało braterstwo broni z polskim żołnierzem.

W magistracie ruch nieustanny. Urzęduje tu wojsko, milicja miejska, świeżo powołane do życia nowe prezydjum miasta z drem Siemaszką na czele. Po korytarzach plączą się żołnierze, milicjanci, żydówki i żydzi, przychodzący ze skargami, i niby jacyś jeńcy bolszewiccy, a właściwie nasi żołnierze, którym bolszewicy zdarli mundury i dali swoje łachmany, którzy więc teraz pragną odzyskać dawną skórę żołnierską i wyłuszczają swoje dowody przynależności do armji polskiej. Nowa władza miejska ma pełne ręce roboty: organizuje komisję bezpieczeństwa publicznego, komisję gospodarczą, sanitarną, wprowadza natychmiast wolny handel, aby wydobyć chowane zapasy. Mimo to korzysta burmistrz chętnie ze sposobności, aby dziennikarzowi wyłuszczyć dość krytyczną sytuację w mieście. Podkreśla przytem, że pewna część żydów oczekiwała wojsk polskich jak zbawców, że zachowywała się bardzo lojalnie względem Polaków i podczas inwazji bolszewickiej ostrzegała ich przed zamachami czerezwyczajki. Prócz tego dowiaduję się od dostojników miasta różnych szczegółów wczorajszej bitwy.

Bitwa miała dwie fazy: rano nasi zajęli miasto, popołudniu bolszewicy usiłowali je odbić. Była chwila krytyczna, kiedy kozacy przedarli się środkiem miasta ku dworcowi poleskiemu, aby uwolnić jeńców bolszewickich, ale wojska nasze, posiłkowane i informowane przez miejscowych ochotników, udaremniły ich zamiar. Mimo to udało się im przedostać na dworzec, oblać benzyną stojący tu bolszewicki pociąg amunicyjny i podpalić. Od wybuchu zburzonych zostało parę sąsiednich domów. Powtarzające się wciąż detonacje, wywierały wrażenie strzelaniny działowej i jak sądzą miejscowi mieszkańcy, one to właśnie skłoniły ostatecznie bolszewików do cofnięcia się od miasta, ponieważ mniemali, że to artylerja polska nadchodzi z pomocą.

Udałem się na dworzec poleski, aby obejrzeć miejsce wybuchu. Oznacza je ogromny dół, naokoło którego piętrzą się rozerwane lub wygięte szyny, szczątki wagonów, koła na osiach, wypalone już łuski wielkich nabojów, a prócz tego mnóstwo jeszcze nabojów niewypalonych różnego kalibru, rozsypanych na całym dworcu. Dymią się jeszcze nadpalone progi, a naokół spalonych domów polatuje kurzawa z gruzów. Niedaleko na szynach stoi jeszcze pociąg z zapasami, niewiele nadwerężony. W jaki sposób ten pociąg mógł ocaleć mimo bliskości wybuchu, czy też przytoczono go tu później, nie mogę się dowiedzieć, choć kobiety, szukające na dworcu drzewa na opał, są dość gadatliwe. Między szynami leżą cztery trupy bolszewików, których pokaleczone od szrapneli twarze, przykryła jakaś litościwa ręka ich płaszczami. Byli to ranni, których bolszewicki pociąg szpitalny widocznie nie zdążył zabrać ze sobą; zginęli potem od wybuchów. Jeden młody chłopak, którego śmierć zaskoczyła prawie zupełnie rozebranego. Jedna noga obandażowana, druga wystaje za szynę, odcięta przez odjeżdżający pociąg. Koło drugiego trupa położony chleb, ziemniak i widelec, na płaszczu ponad twarzą otwarty list. Ten zginął może w chwili, gdy pożywiając się, czytał ów list. Zresztą listów bolszewickich tu mnóstwo; dziś żałuję, że wziąłem z nich tylko kilka, można było zebrać ich tyle, żeby na ich podstawie mieć dorażny przekrój stosunków rodzinnych i towarzyskich w bolszewickiej ojczyźnie.

Wiele trupów widziałem także na dzień podczas pogrzebu dziesięciu żołnierzy polskich, poległych w bitwie ulicznej w Białymstoku; wśród nich kapitana Marjańskiego, który zginął podobno od kuli komunistów żydowskich. Pogrzeb odbył się w sposób uroczysty. Trumny dwóch oficerów wieziono na lawetach armat, trumny żołnierzy na umajonych wozach. W asyście wojskowej wziął udział pluton kozaków na koniach, przypadkowo, zaproszono bowiem na pogrzeb tylko ich „komandira", a ten wziął z sobą kilkunastu swoich ludzi. Pochód pogrzebowy posuwał się powoli od pałacu Branickich za miasto w piękny las sosnowy, gdzie się znajduje wojskowy cmentarz. Ludności miejscowej było tysiące; nieskończenie długo i z rzewną zapamiętałością powtarzała ona refren pieśni żałobnej: Odpoczywanie daj wieczne! Nareszcie doszedł do głosu proboszcz I-szej dywizji, ks. Bombas, młody ksiądz, doskonały mowca. Mówił o szalonym wyścigu, który się właśnie odbył na wschodnich kresach Rzeczypospolitej, a którego metą stała się ta mogiła polskich rycerzy. Będzie ona na tych kresach wiecznym posterunkiem, świadczącym o wiernem spełnieniu przysięgi: Nie damy ziemi, skąd nasz ród! Wśród cisnących się u mogiły kobiet rozległy się wzdychania i płacze. Potem zabrał głos miejscowy kaznodzieja, lecz słuchano go obojętnie. Znowu zabrzmiała żałosna nuta: Odpoczywanie daj wieczne! i ciała bohaterów oddano ziemi. — Garstka obecnych chciała zakończyć uroczystość odśpiewaniem Roty, ale to się nie powiodło — ludność białostocka, nurzająca się z taką rozkoszą w tonach pieśni religijnej, snać nie zna dostatecznie pieśni patrjotycznych.

Ks. Bombas zapowiedział jeszcze, że na drugi dzień odbędzie się pogrzeb 15 ofiar, rozstrzelanych przez bolszewików. Ciała ich właśnie dopiero tego dnia przypadkowo wykopano pod miastem. Byli to zapewne zakładnicy z różnych stron Polski, wśród nich dwóch księży; znalazły się tam także ciała kilku żydów.

Po wygłoszeniu tej zapowiedzi, nastąpił epizod nieoczekiwany, który odsłonił mi straszną tajemnicę tego, jak mi się zdawało, sielankowego przybytku zmarłych. Rozsunęły się tłumy pobożnych, przybyłe na pogrzeb, i powszechna uwaga zwróciła się ku wielkim dołom, wykopanym w pobliżu przez jeńców bolszewickich. Przed dołami nagromadzone były stosy trupów żołnierzy, zwożone tu ze wszystkich stron miasta, już zsiniałe, po części przykryto słomą, aby jako tako osłonić obnażenia. Były to trupy bolszewickie; nasuwały się jednak wątpliwości, czy wśród nich niema także trupów żołnierzy polskich. Ksiądz proboszcz zszedł z mogiły uprzywiljowanych rycerzy i wstąpił między te zwykłe trupy, aby wśród nich rozpoznawać Polaków według dokumentów, medaljonów i t. p. Niektóre twarze tych zmarłych były jeszcze świeże i miłe, sympatja kazała się domyślać, że to muszą być Polacy. Naokoło zebrało się mnóstwo ciekawych, lecz gdy ksiądz wezwał ich, aby ktokolwiek obszukał ubrania na niektórych, nikt się nie zgłosił. Nastało przykre milczenie, nikt nie chciał dotknąć ręką ciał, które wszyscy dotykali wzrokiem; dopiero pewien żołnierz z obowiązku wypełnił polecenie proboszcza. Rzeczywiście kilka ciał było ciałami Polaków. Postanowiono pogrzebać je na drugi dzień obok grobów tamtych dziesięciu.

Karol Irzykowski.

Trzeci transport Sybiraków.

Pułkownik Burghardt we Władywostoku zorganizował z żywiołu polskiego, napływającego z Sybiru, oraz z kompanji kadrowej władywostockiej zmniejszoną brygadę, którą w czerwcu wyekspedjował do Polski.

Niebawem w tych dniach przybędzie do Gdańska statek transportowy »Woroneż«, wiozący ponad 1.500 żołnierzy. Pułkownik Burghardt zaznaczył się na Dalekim Wschodzie wielką energją i sprężystością. W lutym tego roku na statku »Gwenes« wysłał pierwszą partję reemigrantów z dużym ładunkiem herbaty, obecnie śle drugi transport żołnierski. Statek nasz »Woroneż« spotkał po drodze ostatni c z e s k i transport, podążający do Europy.

Rosja odetchnie teraz szczęśliwie, że się przecie pozbyła serdecznych opiekunów »braci słowianofili«. Czesi zostawili bowiem po sobie krwawą, okrutną pamięć w Syberji. Legenda i pieśń mściwa ścigać ich będzie w ruskiej historji. Wandale bledną wobec gospodarki czeskiej w Rosji raz, gdy szli przeciw bolszewikom, drugi raz, gdy szli z bolszewikami razem.

M. W.

Naczelnik państwa w Krakowie.

Kraków, 8 września.

Wczoraj o godzinie 10.30 przyjechał do Krakowa Naczelnik państwa, wracając ze Lwowa do Warszawy. Na dworcu zjawili się przedstawiciele wojskowości z jenerałem Zegadłowiczem i komendantem miasta jen. Stillerem, starosta Kowalikowski, wiceprezydent Sare, dyrektor policji Rękiewicz, dyrektor kolei Prachtel-Morawiański, Włodzimierz Tetmajer, jako reprezentant K. O. P. i przedstawiciele prasy. Z wozu kolejowego wyszedł Naczelnik z jenerałnym delegatem na peron i po krótkiem przywitaniu się z przedstawicielami władz, powrócił do wozu salonowego, gdzie odbył dłuższą konferencję z wojskowością. W drodze do Krakowa Naczelnik omówił z jeneralnym delegatem szereg spraw aktualnych, tyczących się państwa i społeczeństwa. Koło godziny 12 w południe udał się Naczelnik na inspekcję wojsk samochodem i po całodziennych konferencjach, ściśle wojskowych, wyjechał do Warszawy o godzinie 11 w nocy.

KRONIKA.

Kraków, 7 września.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 7 WRZEŚNIA 1920: Pogoda zmienna, opady, chłodniej, silniejsze wiatry północno-zachodnie, potem polepszenie się stanu pogody.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 6 września 1920:

Miejscow.	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	14	8	zachodni	pochmurno
Zakopane	10	6	zachodni	deszcz
Warszawa	14	8	zachodni	pochmurno
Poznań	14	10	zachodni	pochmurno
Gdańsk	14	10	południowy	pochmurno

Uwagi. Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13. Rozkład ciśnień: Depresja nad Bałtykiem. Wysokie ciśnienie w południowej Francji.

WIEC W SPRAWIE ZBIÓRKI ZŁOTA I SREBRA. W niedzielę odbył się w sali krakowskiego Sokoła wiec, mający na celu omówienie kwestji zbiórki złota i srebra. Referat w tej sprawie przedstawiła p. Demlówna ze Lwowa, zaznaczając w szeregu rzeczowych wywodów, że zbiórka we Lwowie dała doskonałe wyniki. W ciągu jednego miesiąca zebrano 10 kg. złota i 266 kg. srebra, zaś kiedy bolszewicy zbliżali się do miasta, arcyb. Bilczewski ofiarował wszystkie wota kościelne na skarb państwa. Wota te wywieziono do Tarnowa. Referentka wreszcie zaapelowała do mieszkańców Krakowa, aby nie szczędzili złota i srebra dla państwa, gdyż jest ono podstawą naszego skarbu. Kończąc, odczytała następującą rezolucję: „Zebrani na wiecu uznają ciężkie położenie Polski w obecnej chwili i wzywają wszystkich obywateli i obywatelki podwawelskiego grodu do jak najspieszniejszego oddawania złota i srebra na podkład waluty, co umożliwi należyte zorganizowanie skarbu polskiego i podniesie polską walutę". Po kilku jeszcze przemówieniach, między innemi robotnika p. Grochala, wiec zamknięto.

ZACHODNIA MAŁOPOLSKA — WSCHODNIEJ. Wczoraj po południu odbyła się z inicjatywy jeneralnego delegata w starostwie konferencja w sprawie przyjścia z pomocą wschodniej Małopolsce ze strony zachodniej Małopolski celem wyżywienia ludności, dostarczenia inwentarza i zboża na zasiew. W konferencji brali także udział przedstawiciele Związku ziemian: Stanisław Starzyński, Antoni Potocki, Szczepan Tarnowski, dalej dyrektor inspektoratu rolniczego Zacharа, dyr. Tow. Wzaj. Ubezp. Myczkowski, dyr. Tow. kredyt. Adam Koncpka. Konferencja uchwaliła poczynić stanowcze kroki celem przyjścia z pomocą wschodniej części kraju.

O POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. — Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego na wezwanie Naczelnika państwa oddała Ojczyźnie wszystko, co miała do rozporządzenia, tj. siebie samą. Wszyscy zdolni do noszenia broni znajdują się na froncie, ci zaś, których komisje uznały za niezdolnych do służby wojskowej i inwalidzi przez połączenie pracy za swoich kolegów, przez objęcie rozmaitych placówek pracy narodowej poświęcili swe studja dla Ojczyzny. Młodzież w ciągu miesięcy zimowych powróci zapewne do Krakowa. Pozbawiona funduszów może znaleźć jedynie oparcie w Domu akademickim. W najbliższych dniach grozi Domowi zamknięcie, a temsamem wyrzucenie na bruk pracującej dla społeczeństwa młodzieży, z powodu pęknięcia kotła do centralnego ogrzewania. Nie mogąc na naprawę kotła, która będzie kosztować około 350.000 mk., nigdzie dostać funduszów, a wyniszczona wojną, nie posiadając żadnych kapitałów, młodzież zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Pismo nasze, chcąc przyjść z pomocą młodzieży, rozumiejąc jej krytyczne położenie, otwiera w administracji listę składek. Ufamy, że społeczeństwo wydatnemi datkami pospieszy z pomocą młodzieży akademickiej.

„POLSKA MŁOCKA". Jak wzmiankowaliśmy, konkurs na żołnierską pieśń pochodową uwieńczył nagrodą wiersz Or-Ota, jednak nadający się raczej dla deklamacji, niż dla życia obozowego. To też oddział II I. G. A. O., pragnąc uzupełnić wyniki konkursu, nabył utwór pełen temperamentu żołnierskiego, co właśnie cechuje najulubieńsze pieśni żołnierza polskiego, a jest nim złożona oddziałowi II poza konkursem pieśń „Polska młocka" — słowa Benedykta Hertza, której towarzyszy zadzierżysta muzyka o wyraźnej rytmice marsza żołnierskiego, kompozycji p. Wiktora Krupińskiego. Tekst i nuty zostaną wydane nakładem oddziału II na pocztówkach i wkrótce ukażą się w sprzedaży. Zamówienia na większe ilości przyjmuje oddz. II G. I. A. O., gmach Uniwersytetu.

DOWÓDZTWO I KOMPANJI BAONU HARCERSKIEGO składa gorące podziękowanie krakowskiej Kongregacji kupieckiej za przysłane tejże kompanji hojne dary w postaci: lusterek, necesserów do szycia, sznurowadeł, ręczników i wielu innych rzeczy, tak bardzo potrzebnych żołnierzowi.

WYJAZD PREZESA GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO DO WIELKOPOLSKI I MAŁOPOLSKI. Dnia 4 bm. prezes głównego Urzędu ziemskiego p. T. Wilkoński w towarzystwie sekretarza osobistego p. L. Tura wyjeżdża na dłuższy objazd do Poznania, Krakowa, Przemyśla i Lwowa.

W Poznaniu wykończone będą w porozumieniu z ministerstwem b. dzielnicy pruskiej projekty ustaw i rozporządzeń niezbędnych do ustalenia reorganizacji Urzędu osadniczego na okręgowy Urząd ziemski, oraz powołania komisji ziemskiej okręgowej w Poznaniu. Projekty powyższych ustaw i rozporządzeń opracowują już od 2 tygodni delegaci głównego Urzędu ziemskiego łącznie z prezydjum Urzędu osadniczego. Prócz tego prezes głównego Urzędu ziemskiego zapozna się bliżej z dotychczasową działalnością Urzędu osadniczego.

Następnie prezes głównego Urzędu ziemskiego uda się do Małopolski w celu zbadania rezultatu dotychczasowych prac organizacyjnych oraz omówienia dalszych projektów działalności wszystkich trzech okręgowych Urzędów ziemskich, będących w stadjum organizacyjnym. Celem wyjazdu inspekcyjnego prezesa głównego Urzędu ziemskiego jest przyspieszenie realizowania reformy rolnej w myśl 2 zasadniczych ustaw uchwalonych przez Sejm w dniu 6 i 15 lipca br. o organizacji Urzędów ziemskich i o wykonaniu reformy rolnej, a w związku z tem niezwłocznego powołania do życia powiatowych i gminnych komisyj ziemskich.

SPRZEDAŻ PAPIEROSÓW ANGIELSKICH. Państwowy Komitet Pomocy dzieciom ewakuował w swoim czasie do Krakowa pewną ilość papierosów angielskich „Gold Flake" w wyborowym gatunku bez ustników w cenie 1·50 mk. za sztukę. Obecnie papierosy te mają być z powrotem przewiezione do Warszawy. Aby uprzystępnić nabycie papierosów stowarzyszeniom spożywczym, związkom oraz instytucjom społecznym w Małopolsce, Biuro Inspektoratu lwowskiego (wydział dochodów niestałych) chwilowo w Krakowie, ul. Gertrudy 27, Hotel City, przyjmować będzie do dnia 15 września codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach urzędowych od 9 do 11 rano pisemne zgłoszenia zapotrzebowania na papierosy. Od 15 do 20 września odbywać się będzie sprzedaż papierosów za gotówkę na zasadzie złożonych zapotrzebowań. Przydzielać można będzie zależnie od ilości członków od 50 do 200 papierosów na osobę.

Przytem nadmienia się, że papierosy przeznaczone są tylko dla członków zrzeszonych, a w żadnym razie dana instytucja nie ma prawa sprzedaży osobom postronnym.

NOWE ZNAKI PÓŁMARKOWE. P. K. P. wypuszcza w obieg w dniu 9 bm. banknoty półmarkowe, zaopatrzone datą 7 lutego br. z podpisem członków dyrekcji P. K. P. p. Eyrki i J. Zarzyckiego, oraz głównego skarbnika p. Karpusa.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Noc listopadowa" której obecne wznowienie okazało niezwykłą siłę atrakcyjną, grana będzie dzisiaj po raz 10. Wszystkie przedstawienia wspaniałego poematu Wyspiańskiego gromadzą stale liczne zastępy publiczności, ze wszystkich dzielnic Polski, bawiącej obecnie w Krakowie. Popularna sztuka „Kiliński", której żywotność wykazało obecne wznowienie grana będzie we środę wieczorem oraz w piątek 10 bm. We czwartek po raz 19 „Ponad śnieg", którego dotychczasowe przedstawienia w tym sezonie zaznaczyły się nową serją sukcesów.

WIECZÓR TANECZNY RITY SACCHETTO. Nasz entrepreneur koncertowy p. E. Bujański ma widocznie szczęśliwą rękę. Urządzony przez niego po raz już szósty w teatrze Powszechnym wieczór taneczny rozgłośnej Rity Sacchetto odbył się, jak wszystkie dawniejsze popisy, przy wypełnionej doszczętnie widowni. Na program wieczoru złożyły się bardzo zajmujące ewolucje z zakresu wyższego kunsztu baletowego. Artystka tańca, jaką jest bezsprzecznie w wielkim stylu p. Sacchetto, interpretująca własną metodą muzykę taneczną a caprice, zaprodukowała tym razem cały szereg utworów kompozytorów bardzo rozbieżnych kierunków, od Chopina i Griega do Schumanna, nie wyłączając nawet popularnego twórcy „Loin du bal", Gilleta. Na całość tych pomysłowych popisów złożył się taniec złączony z przepysznem pozowaniem się, w którem urocza jej postać prezentuje się w całej okazałości, giestykulacją i ewolucjami osłon gazowych lub innych kunsztownych ozdób baletowych. Zakończyło gorąco oklaskiwane solo taneczne z kastanietami do muzyki Schumanna. W produkcjach wzięły także udział dwie wyszkolone uczenice artystki p. Walerja Kruszyńska i Marja Negrini. Akompaniowała artystycznie p. Marja Kwiecińska.

„O CZEM DZIEWCZĘTA MARZĄ", piękna melodyjna operetka L. Aschera, wchodzi we czwartek 9 września po raz pierwszy w Krakowie na repertuar „Nowości". Sentymentalno-wesołe libretto oraz piękna muzyka stawiają operetkę tą w rzędzie najlepszych arcydzieł lekkiej muzy. Olbrzymie powodzenie, jakiem cieszyła się ta operetka zagranicą, zapewni jej i w Krakowie niemniejszy sukces.

W SPRAWIE INTERNOWANYCH W DĄBIU. Jak już przed kilkunastu dniami donosiliśmy, w obozie internowanych w Dąbiu pod Krakowem umieszczono około 1200 dezerterów i uchylających się od wojska, przeważnie żydów, którzy zbiegli na Górny Śląsk, jako na teren neutralny. Dowiadujemy się, że specjalna komisja, która została dla rozdzielenia internowanych i ustalenia stopnia ich winy utworzoną, uznała 200 z nich za dezerterów, reszta zaś stanie przed komisją poborową. Dezerterzy częściowo zostali już przewiezieni do sądu wojskowego przy ul. Montelupich, gdzie staną przed zwykłym trybunałem, ponieważ od czasu ich aresztowania upłynęło już 14 dni.

Z WOJSKOWEGO SĄDU DORAŹNEGO. Przed trybunałem doraźnym stanął wczoraj Jan Kosoła i Kazimierz Swaczyna, którzy z powodu upłynięcia 14 dni od chwili ich aresztowania zostali oddani do postępowania zwyczajnego. Dalej oskarżano Jana Strożaka o niesubordynację, ponieważ rzucił się na sekcyjnego swojej kompanji z zamiarem uderzenia go. Trybunał jednak w myśl wywodów obrońcy doszedł do przekonania, że ma się tu do czynienia jedynie z nieposłuszeństwem, przeto oddał Strożaka trybunałowi zwyczajnemu. Wreszcie odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Galicy, szer. 1 pułku strzelców podhalańskich i Józefowi Mechucie, szer. 2 parku lotniczego, ponieważ jednak okazała się potrzeba przesłuchania świadków rozprawę odłożono do czwartku.

Równocześnie przed drugim trybunałem doraźnym toczyła się rozprawa przeciwko Karolowi Buremu, szereg. 3 pułku art. strz. podhal., który zbiegł z oddziału i skradłszy ciotce swojej 1000 dolarów, usiłował przedostać się na Śląsk, jednak podczas przeprawy przez Wisłę został aresztowany. Świadkowie zeznawali przeciwko oskarżonemu; ponieważ jednak od czasu jego aresztowania upłynęło 14 dni, trybunał przekazał jego sprawę trybunałowi zwyczajnemu.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za wypiek pieczywa Bera Zollera na karę 1000 mk. i Henocha Abelesa na 1000 mk.

Za lichwę owocami skazano Katarzynę Zielińską na karę 1000 mk. i konfiskatę 22 kg. owoców.

O WŁAMANIA STRYCHOWE. Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym odbyła się pod przewodnictwem s. o. Jendla pierwsza rozprawa przeciwko Władysławowi Strychalskiemu, Stanisławowi Korceli i Janowi Hołocie. Oskarżał prok. Schwarz, bronił dr Weber, dr Chrząszczyński i dr Herz. Wedle aktu oskarżenia popełnili oni w roku 1919 szereg włamań strychowych, na szkodę kilkunastu osób, skradli rozmaite rzeczy, między innemi Wojciechowi Nędzińskiemu (wartości około 5500 koron, M. Gwoździowej (około 7000 koron). Nadto Hołota z nieznanymi wspólnikami skradł A. Flamchaftowi różne rzeczy wartości 10.000 koron, Wojciechowi Wójcikowi wartości 7000 koron itd. Prócz tego znęcał się on nad swoją 8-letnią córką, którą nawet raz wrzucił do wanny napełnionej wodą tak, że dostała krwotoku, wreszcie bił ją, wskutek czego, jak stwierdzono w medycynie sądowej, zmarła. Oskarżeni przyznali się do kilku włamań, przyczem podali osoby, którym sprzedali skradzione rzeczy. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, rozprawę odłożono na dzień dzisiejszy, w którym zapadnie wyrok.

ZŁODZIEJ KONI. Przytrzymano na krakowskim dworcu kolejowym 36-letniego Józefa Kaczora z Nowesiółek, poszukiwanego za kradzież koni na szkodę p. Czarkowskiego, tudzież za podrabianie dokumentów. Jak się okazało, Kaczor zbiegł ze sądu w Potoku Złotym. Znaleziono przy nim kilka tysięcy marek.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD OFIARAMI WOJEN KRESOWYCH przesyła odezwę z prośbą do ziemian i rolników o dary w naturze dla uchodźców. Dary te prosi się odsyłać wprost do sekcji żywnościowej Towarzystwa, Kraków, ul. Pędzichów 13, gdzie będą one kwitowane, względnie natychmiast opłacane. Na prowincji punkty aprowizacyjne dla uchodźców istnieją w Rozwadowie, Przemyślu, Rzeszowie, Jarosławiu, Krośnie, Żywcu, Limanowej, Bochni, Zatorze, Gorlicach, Leżajsku, Tarnobrzegu, Lisku, Dukli, Mielcu, Makowie, Jordanowie, Suchej, Nowym Targu, Stróżach, Brzesku, Andrychowie, Pilznie, Rymanowie, Zakopanem, Grybowie, Chrzelowie, Nowym Sączu, Żmigrodzie, Dębicy, Oświęcimiu. Dary nadsyłane tam należy oddawać wprost kierownikom sekcji żywnościowych miejscowych oddziałów Towarzystwa.

TOW. OPIEKI NAD OFIARAMI WOJEN KRESOWYCH komunikuje: Urządzenie zbiórki na ulicach Krakowa na cele Towarzystwa Opieki nad ofiarami wojen kresowych w dniach 25 lipca, 15, 22 i 29 sierpnia br., przyniosły 93.395 mk., 60 fen., 17 rubli, 5 franków franc., 2 mk. niem. i złoty kulczyk. Prezydjum Towarzystwa w imieniu tych wszystkich najnieszczęśliwszych, którymi się opiekuje, składa najgorętszą podziękę wszystkim paniom za zajęcie się i zorganizowanie tych zbiórek, jak niemniej publiczności krakowskiej za tak hojne datki.

Z RADY OPIEKUŃCZEJ. Celem pozyskania funduszów, potrzebnych do spełnienia podjętego zadania opieki nad dziećmi, odbędzie się dnia 8 września br. zbiórka datków pieniężnych przy stolikach, ustawionych na ulicach i plantacjach miasta Krakowa na sieroty, będące pod opieką „Rady Opiekuńczej". Do przeprowadzenia tej zbiórki niezbędną jest pomoc grona czcigodnych pań, gotowych do objęcia roli kwestarek. O tę pomoc zarząd „Rady opiekuńczej" zwraca się do pań, odczuwających niedolę sierocą, zanosząc prośbę, aby zechciały wziąć udział w zbiórce przy stolikach, które będą ustawione w miejscach wskazanych przez magistrat Krakowa.

We środę 8 bm. grono uproszonych pań przedsięweźmie zbiórkę datków pieniężnych na sieroty i opuszczone dzieci, będące pod opieką krakowskiej Rady Opiekuńczej, przy stolikach, ustawionych na plantacjach i ulicach miasta. Nie wątpimy, że publiczność krakowska skorzysta z tej sposobności, aby hojnemi ofiarami poprzeć humanitarny cel zasłużonej instytucji, pracującej wytrwale na polu obrony biednych, opuszczonych dzieci, które otacza swą opieką, utrzymując liczny ich zastęp w różnych zakładach wychowawczych.

TOWARZYSTWO OPIEKI SZPITALNEJ DLA DZIECI zawiadamia rodziców i opiekunów, że powrót dzieci z kolonji leczniczej w Rabce nastąpi w piątek dnia 10 września br. o godzinie 4 i pół po południu. Po odbiór dzieci należy się zgłosić wprost na dworzec kolejowy przed poczekalnią dworską (skąd dzieci wyjeżdżały).

SZKOŁA POŁOŻNYCH W KRAKOWIE. Wpisy do państwowej szkoły położnych w Krakowie (ul. Kopernika 17 w szpitalu św. Łazarza) na rok szkolny 1920-1921 rozpoczną się dnia 1 października 1920 i trwać będą do 8 października włącznie. Nauka rozpoczyna się 9 października 1920.

URZĄD WALKI Z LICHWĄ I SPEKULACJĄ W KRAKOWIE komunikuje: Główny urząd walki z lichwą i spekulacją w Warszawie wzywa wszystkich swoich ewakuowanych pracowników, ażeby niezwłocznie wrócili na swoje stanowiska. Nieuzasadnione uchylenie się od tego wezwania pociągnie w konsekwencji kary dyscyplinarne.

POWRÓT DO ZAMOJSZCZYZNY. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: Powrót ludności cywilnej do powiatu zamojskiego jest dozwolony bez żadnych ograniczeń.

Z kraju i ze świata.

NACZELNIK PAŃSTWA WE LWOWIE. Tel. ze Lwowa: W niedzielę wyjechał Naczelny wódz celem dokonania inspekcji frontu. Prezydent miasta Józef Neuman wydał na cześć Naczelnika państwa obiad w ratuszu, który zapowiedziany był na 9 wieczorem. Ponieważ jednak Naczelnik państwa przybył z frontu do Lwowa dopiero o godzinie 12.30 w nocy, obiad rozpoczął się o tej godzinie. W czasie obiadu prezydent miasta przemówił krótko, dziękując Naczelnikowi państwa za przybycie do Lwowa i wyraził głęboką wdzięczność całego grodu, że Naczelny wódz przekreślił projekt cofnięcia linij obronnych Lwowa i uczynił wszystko, aby miasto obronić. O godzinie 3 w nocy odjechał Naczelny wódz do Krakowa w towarzystwie delegata rządu dra Gałeckiego.

REORGANIZACJA MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH. Tel. nam z Warszawy: Ministerstwo zagraniczne przygotowuje reorganizację. Powstać mają 3 departamenty: polityczny, konsularny i sekretarjat jeneralny. Nadto będą 2 samodzielne oddziały: szyfrowy i ogólny. Polityczny będzie się składał z wydziałów: sejmowego, prasowego i ekonomicznego (wydział sztabowy), nadto z wydziału reprezentacji poszczególnych krajów. Prasowy ulegnie gruntownej reformie. Liczba urzędników będzie zredukowana z 300 na 120, a co najwyżej 200. Udział p. Dąbskiego w delegacji pokojowej opóźni nieco z konieczności reorganizację.

LIKWIDACJA JABŁONNY. Tel. nam z Warszawy: Obóz koncentracyjny w Jabłonnie będzie zlikwidowany do 10 bm. Ochotnicy pójdą do szeregów, które obiorą, rzemieślnicy do warsztatów, poborowi będą umieszczeni po etapach.

ZE ZJAZDU ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO W POZNANIU. Tel. z Poznania: Dnia 5 i 6 bm. odbywało się tutaj pierwsze walne zebranie delegatów rolnych i leśnych Zjednoczenia zawodowego polskiego. Delegaci w imieniu całej ludności pracującej na roli b. dzielnicy pruskiej, Śląska i b. Kongresówki wysłali na ręce Naczelnika państwa telegram z wyrazami hołdu i najgłębszego uznania.

OKRUCIEŃSTWA BOLSZEWIKÓW. „Kurjer Warszawski", pisząc o okrucieństwach bolszewickich, podaje następujące szczegóły: Pod Ostrołęką bolszewicy zamordowali 22-letniego wikarego ks. Nowakowskiego. Pod Białymstokiem rozstrzelano ks. Knobelsdorfa i ks. proboszcza Oleszczuka. W Surarzu proboszcza trzymano w więzieniu kilka tygodni, a rozstrzelano 13 Polaków z inteligencji za ich działalność narodową na polu społecznem.

Z TRAGEDYJ INWAZJI BOLSZEWICKIEJ W MAŁOPOLSCE. Ze Stryja donoszą do „Kur. lwowskiego": Śmierć adwokata i radnego lwowskiego dra Stanisława Obmińskiego została już urzędownie stwierdzoną. Na miejscu w Kijowcu koło Mikołajowa nad Dniestrem bawił bratanek zamordowanego, profesor politechniki lwowskiej, dr T. Obmiński, któremu doręczył ksiądz miejscowy dokument urzędowy, stwierdzający, że dr Stanisław Obmiński został przez bolszewików zamordowany. Bolszewicy przytrzymali go spacerującego na mieście i przy rewizji znaleźli przy nim legitymację radnego z fotografją w stroju sokolim. Podobno bolszewikom — jak opowiadają — zdawało się, że to jakiś jenerał polski. Zaprowadzili go do chaty i zostawili pod strażą. W chacie tej spożył jeszcze dr Obmiński kolację. W kilka godzin potem wrócili bolszewicy, zaprowadzili ofiarę do szopy, zdarli z niego całe ubranie, bieliznę i obuwie, a następnie zupełnie obrabowanego — miał na sobie tylko mankiety — zamordowali w sposób barbarzyński szablami. Zwłoki posiekane dr Obmińskiego znaleziono później i pochowano na miejscu.

Nie sprawdziła się natomiast wiadomość o zamordowaniu dzierżawcy dóbr, p. Adama Biedermanna w

Kurowcu, u którego siostrzeniec zamordowanego dr Stanisława Obmińskiego bawił na świeżem powietrzu. P. Biedermanna uprowadzili z dworu bolszewicy i zapowiedzieli, że go zabiją. Zaprowadzili go do jakiejś chaty, przed którą zostawili straż. Po pewnym czasie prosił p. Biedermann stojącego na straży, aby mu pozwolił pójść do księdza celem wyspowiadania się przed śmiercią. Bolszewik dał się uprosić i odprowadził p. Biedermanna do księdza. Po spowiedzi zaprosił ksiądz p. Biedermanna na śniadanie, po którem wrócić miał na niechybną śmierć.

Niespodzianie powstał popłoch i wojska bolszewickie zaczęły uciekać. Przypomniano sobie o p. Biedermannie, zajrzano do chaty — tam go jednak nie zastano.

JASŁO. (Nabożeństwo za Bron. Goldschlaga). Niedawno odbyło się w tutejszej synagodze nabożeństwo za duszę bł. p. Bronisława Goldschlaga, podporucznika W. P., poległego 29 lipca br. pod Białymstokiem.

Jeszcze przed wybuchem wojny światowej należał Z. G., podówczas gimnazjasta do skauta, a mobilizacja zastała go członkiem Związku strzeleckiego, żołnierzem przygotowanym mimo chłopięcego wieku na 6 lat wojny, która wypełniła jego krotką młodość. Już 6 sierpnia 1914 był sierżantem w 5 baonie 1 brygady, potem jako „Murzyn" służył w oddziale wywiadowczym Świętopełka, w następnym zaś roku jako ułan Beliny brał udział we wszystkich walkach Piłsudczyków. On to wyniósł wśród kul rannego kapitana Herwina z pola walki. Służył aż do rozwiązania legjonów. Kiedy w roku 1918 Lwów był zagrożony zorganizował w Jaśle grupę ochotników i komenderował tym plutonem, który zdobył Janów. On to — według oficjalnego komunikatu z 28 grudnia 1918 — zajął z dziewięciu towarzyszami Krzywczyce. biorąc jeńców i chorągiew ukraińską, za co otrzymał pisemną pochwałę dowództwa. Ranny w pierś pod Czartowską Skałą, otrzymuje urlop. którego używa na studjum chemji na uniwersytecie Jagiellońskim. Potem już jako oficer pracuje w laboratorjum arsenału w Wilnie, ale w momencie ofensywy bolszewickiej zgłasza się — wbrew wyraźnemu życzeniu przełożonych — znowu na front, odznacza się osobistą odwagą przy prowadzeniu tanków, aż dosięga go w Daniłowie pod Białymstokiem szrapnel, kiedy jako komendant oddziału ochotniczego wypatruje pozycje artylerji rosyjskiej.

PRZEMYŚL, 6 września. (Pod adresem władz sądowych. — Samobójstwa. — Tajna gorzelnia. — Okradziona przesyłka). Sprawa sprzedaży drogiej kukurudzianki i fasoli w sklepach rejonowych jest przedmiotem ogólnego oburzenia ludności, która wskutek gospodarki aprowizacyjnej magistratu musiała płacić drogie ceny za przydział rejonowy. Konsorcjum spekulantów zakupiło 10 wagonów kukurudzy i 3 wagony fasoli w Śniatynie, a następnie sprzedało magistratowi. Ponieważ jest publiczną tajemnicą, że gmina w tym wypadku działała na szkodę ludności i forytowała spekulantów, winny władze sądowe wglądnąć w tę sprawę. Jest bowiem rzeczą karygodną, jeśli urząd aprowizacyjny miejski działa na korzyść paskarzy. Spodziewać się należy, że prokuratura przemyska przeprowadzi dochodzenia przeciw tym, którzy zamiast dbać o dobro ludności, wydają ją na łup lichwy żywnościowej. W toku dochodzeń dowiedzianoby się o koncesjach niektórych włodarzy gminnych ze światem paskarskim. W każdym razie sprawa ta przyczyni się do zdemaskowania „działaczy społecznych" i „bezinteresownych" opiekunów ludności.

Dnia 31 sierpnia odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru ppor. Andrzej Kotliński. Samobójstwo pozostaje w związku z kradzieżą nafty w magazynach VI armji.

Marja Łuczańska usiłowała onegdaj skoczyć z kładki w nurty Sanu. Saperzy zdołali ją uratować. W Ostrowie obok Przemyśla powiesiła się w przystępie szału Marja Szabaga.

Oficjał policji Trusz odkrył tajną gorzelnię w realności przy ul. Mniszej 5.

Do przemyskiej filji prażni Józefa Rottera nadeszła 2 bm. paczka, w której zamiast rzeczy, znaleziono kamienie.

OSKARŻENI O ZDRADĘ STANU W NOWYM SĄCZU. Przed kilku dniami aresztowano w Nowym Sączu trzech żydów, oskarżonych o zdradę stanu. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że wspólnikiem ich jest Emanuel Scherer, słuchacz praw uniwersytetu Jagiellońskiego, zamieszkały w Krakowie. Podczas przeprowadzonej w jego mieszkaniu rewizji, znaleziono różne broszury bolszewickie oraz protokoły z posiedzeń, urządzonych w tajnych kołkach samokształceniowych młodzieży uniwersyteckiej i gimnazjalnej. Scherer był przewodniczącym tzw. kółka Marxa. — Sprawę oddano sądowi w Nowym Sączu.

SKARGI ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH W ROSJI. W sensacyjnych rewelacjach o bolszewickiej Rosji, ogłoszonych w berlińskiej „Freiheit", delegaci niemieckich niezależnych socjalistów opisują rozpaczliwe położenie tych robotników, którzy na wiosnę i w lecie br. pojechali do Rosji, jako fachowcy do fabryk, namówieni przez bolszewików, że dostaną tam lepsze miejsca i dobry zarobek. Według opowiadań tych robotników, robotnicy rosyjscy przyjęli towarzyszy niemieckich bardzo nieżyczliwie. Powiedzieli im wprost w oczy: Przyszliście tu po to, aby zająć nasze miejsca, a nas wyślą na front. Z tego też powodu robotnicy niemieccy na każdym kroku spotykają się z nienawistnem traktowaniem. Przeciętny robotnik w Rosji mimo agitacji bolszewickiej nie pozbył się wrodzonej słowiańskiej niechęci do Germanów. W dalszym ciągu robotnicy niemieccy skarżą się na bardzo wielką drożyznę, na brak odzieży, obuwia i na bardzo opłakane warunki hygjeniczne. Robotnicy niemieccy zażądali zezwolenia na powrót do Niemiec. Odmówiono im tego, wskazując na umowy i przepisy bolszewickie. Robotnicy ci zatem zwrócili się o ułatwienie im powrotu do Dittmanna i towarzyszy, którzy obiecali im to spełnić przy pomocy swojej partji i rządu niemieckiego.

KONGRES WOLNOMYŚLICIELI W PRADZE. Telegram z Pragi: Dnia 5 bm. w sali Smetany w obecności 2.000 uczestników i ministra Vrbenskyego otwarto 18-ty Kongres międzynarodowy wolnomyślicieli. Plenarne posiedzenie zagaił sekretarz konf. pok. Myslik powitaniem delegatów Anglji, Francji, Belgji, Hiszpanji, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Rosji, Portugalji, Jugosławji, Szwajcarji i Ukrainy.

POŻYCZKA STANÓW DLA FRANCJI. Wedle „Timesa", Stany Zjednoczone zgodziły się na udzielenie Francji pożyczki w wysokości 1.000 miljonów dolarów.

GŁÓD W CHINACH. Tel. z Tientsinu: Wskutek złych żniw grozi głód 20-tu miljonom mieszkańców prowincji Tientsin. Doszło do samobójstw całych rodzin. Wiele rodzin wyemigrowało na północ.

PANNA WILLING ODSTĄPIŁA OD STARTU. — Mrs Willing, pływaczka z Rochester, która stanęła do zawodów pływackich przez kanał la Manche, odstąpiła od startu, będąc w wodzie 11 godzin.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 7 bm.: „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.
Środa, 8 bm.: „Kilinski" Bałuckiego.
Czwartek, 9 bm.: „Ponad śnieg" Żeromskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 7 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".
Środa, 8 bm. po poł.: „Obrona Częstochowy" wieczorem „Chata za wsią".
Czwartek, 9 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek, 7 bm.: „Dobrze skrojony frak".
Środa, 8 bm. po poł.: „Czy jest co do oclenia"; wieczorem „Tajfun".
Czwartek, 9 bm.: „Dobrze skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 7 bm.: „Czar walca".
Środa, 8 bm. po poł.: „Czar walca", wieczorem „Manewry jesienne".
Czwartek, 9 bm.: „O czem dziewczęta marzą".

Z teatrów krakowskich.

»Bagatela«: »TAJFUN«, sztuka w 4 aktach Melchjora Lengyela.

Sztuka Lengyela należy do tych sensacyj, które powstają pod wpływem aktualności politycznych, a w ręku sprytnego autora stwarzają element zainteresowania i... kasowego rekordu. Napisana przed laty 15, bezpośrednio po wojnie rosyjsko-japońskiej, gdy kwestja japońska była ośrodkiem myśli w Europie — dzięki zaletom budowy odbyła triumfalny pochód po scenach europejskich. Dziś straciła w znacznej części na znaczeniu, ale jej wartości teatralne, egzotyczne tło, sprawność techniki i ładny rysunek kilku postaci, ujętych w popisowe role, umożliwiają »Tajfunowi« i dziś jeszcze zdobycie przejściowego zainteresowania i powodzenia.

Sztuka ta graną była w krakowskim teatrze im. Słowackiego w roku 1910, co zwalnia mnie od opowiadania treści. Zresztą treść jest tu obojętną. — Czynnikiem, budzącym zainteresowanie, jest zręczne połączenie japońskiej idei bohaterstwa z paryską awanturą miłosną uczonego Japończyka, zakończoną zabójstwem, krymianlnym procesem, wreszcie zagadkową śmiercią bohatera. Ostry konflikt obyczajowego życia japońskiego ze współczesnem życiem francuskiem stworzył szereg wysoce fascynujących, miejscami wstrząsających momentów, wyzyskanych efektownie przez zręcznego węgierskiego komedjopisarza.

Wykonanie »Tajfunu« pod reżyserją p. Czarnowskiego miało ślad bardzo starannej ręki. Główną jego zaletą było wydobycie tła egzotycznego i niezwykle interesująca na tej kanwie gra dwóch nowo pozyskanych sił »Bagateli«: p. Brydzińskiego i p. Elsnerówny.

Bohatera sztuki, dra Tokeramo, grał p. Brydziński. Artysta powtórzył swą kreację, którą stworzył swego czasu w Warszawie, zdobywając tam za nią wyjątkowe uznanie krytyki. Umiejętne połączenie charakterystyki egzotycznego typu z wyrazem uczucia, jednolitość rysunku, zatrzymanego siłą talentu i woli na granicach karykatury, z jaką tak łatwo w tym wypadku popaść artyście, zapewniło p. Brydzińskiemu wyjątkowy sukces artystyczny, który zaszczyt przynosi jego talentowi i aktorskiej intuicji.

W p. Elsnerównie, która przed kilku laty zagościła krótko na scenie teatru im. Słowackiego, jako początkująca adeptka, poznaliśmy rutynowaną artystkę, mającą do rozporządzenia bogaty zasób techniki, finezję i dużo kobiecego wdzięku. Te zalety wystąpiły w pełni w roli Heleny, traktowanej z pewnym nakładem temperamentu i wyzyskanej teatralnie w zupełności. Obok tych dwóch ról, trzecią, która budziła zainteresowanie, była rola Renata w grze p. Brzeskiego, który po raz pierwszy znalazł sposobność popisać się rolą o głębszych akcentach dramatycznych, wybiegającą poza szablon kochanków salonowych. Gra jego miała cechę poważnej, myślowo opanowanej i oryginalnie zarysowanej kreacji. P. Czarnowski w roli Kobayashi odcinał się od tła doskonałą maską i typowem ujęciem roli. W galerji postaci japońskich zwracał też uwagę oryginalną charakteryzacją i dyskretnem ujęciem roli p. Bystrzyński.

Sztuka wystawiona była efektownie z dużym nakładem kosztów, a scena seansu japońskiego, zareżyserowana pomysłowo, jest czynnikiem, który przyczyni się wydatnie do utrwalenia sukcesu »Tajfunu«. *W. Pr.*

Granica polsko-gdańska.

Gdańsk, 7 września. (Tel. wł.). „Danzig. N. Nachr." ogłaszają: Dnia 4 bm. pod przewodnictwem jen. Dupontа komisja graniczna ustaliła granicę między Polską a wol. m. Gdańskiem. na terenie Sopotów do jeziora Lonken. Polska otrzymuje: Kolebki, Mały Kack, Wielki Kack, ochronę okręgu leśnego Gołębia, skrawek lasu na zachód od leśnictwa sobockiego i oliwksiego, Oestenkrieg, Wysoko, Schaeferei, Luckau, Mattern, Kokoszki (Kokoschken), zachodnią część Wysokiego Kielpina, część miejscowości Sulmin, miejscowość Fitlin, Lapin, Lichtenfeld, Krissau, Bortsch, Kamehlen i Neu Pollencze. Termin obsadzenia nowych granic przez Polskę i Gdańsk nie jest dotychczas znany. Decyzja komisji wymaga naturalnie potwierdzenia ze strony Paryża. Aż do nadejścia tego potwierdzenia zostają w mocy dotychczasowe granice. Lasy oliwskie i sobockie przyznane Gdańskowi, obejmują obszar 10 km. kwadratowych.

TOWER WYJECHAŁ DO PARYŻA.

Gdańsk, 5 września (PAT). Komisarz ententy sir Reginald Tower wyjedzie jutro przed południem do Paryża. Jak oświadczył Tower, Paryża nie zawiadomiono jeszcze ani z Warszawy, ani z Gdańska oficjalnie o wysłaniu delegacji. Zdaniem komisarza odjazd tych delegacyj nastąpi dopiero **za 14 dni.** Po stronie delegacji gdańskiej ma stanąć — jak donoszą pisma — nadburmistrz miasta Sahm.

Na Górnym Śląsku.

Bytom, 6 września (PAT). Polski komisarz plebiscytowy ogłosił w pismach **jeszcze jedną odezwę do ludności polskiej,** aby w myśl rozkazu władz koalicyjnych i wspólnej odezwy polsko-niemieckiej **oddała broń władzy aljanckiej.** Przewidując, że niektóre osoby obawiają się oddać broń z tego powodu, aby nie zapisano ich nazwisk, które potem dostałyby się w ręce niemieckie, przez co osoby te mogłyby być narażone na szykany i zemstę ze strony niemieckiej, poleca, aby broń składano w biurach powiatowych komitetów plebiscytowych, a te bez podania nazwisk broń oddadzą komisji koalicyjnej.

Bytom, 7 września (PAT). Onegdajsza »Oberschlesische Morgenztg.« donosi, że **wszyscy trzej angielscy kontrolorzy powiatowi na Górnym Śląsku, mianowicie w Oleśnie, Lublińcu i Bytomiu, podali się do dymisji,** a to zdaniem tego pisma dlatego, że nie zgadzają się na postępowanie wojsk francuskich wobec ludności polskiej i niemieckiej. Dymisja dwóch pierwszych kontrolorów została przyjęta. Kontrolor powiatowy w Bytomiu, major Otley, którego Niemcy uważają za kierownika dyplomacji angielskiej na Górnym Śląsku, jak się dowiadujemy, **cofnął swoją rezygnację.** Stosunki między kontrolorami, a ludnością są naprężone. Opinje wielkich przemysłowców niemieckich, landratów i Sicherheitswehry, są dla nich przeważnie miarodajne. To też ludność polska we wszystkich powiatach skarżyła się od samego początku na postępowanie tych angielskich oficerów i domaga się ich usunięcia.

Bytom, 7 września (PAT). Niemcy pragną wywołać **nowe niepokoje na Górnym Śląsku, tym razem przy pomocy komunistów.** Według umowy polsko-niemieckiej, zatwierdzonej przez komisję międzysojuszniczą, zorganizowane są w gminach **straże obywatelskie,** złożone w połowie z Polaków i Niemców. **Niemieccy komuniści nie chcą uznać straży obywatelskiej i domagają się straży robotniczych,** z wykluczeniem wszystkich innych stanów, agitują za strajkiem w tym kierunku, obiecując po 70 marek za dzień strajku. **Polskie organizacje robotnicze zwróciły się do robotników polskich z ostrzeżeniem i odpowiedniem wyjaśnieniem.** Jest też nadzieja, że ten podstęp się Niemcom nie uda.

Zadośćuczynienie za Wrocław.

Berlin, 7 września (B. Wolffa). Minister spraw zagranicznych Simons i minister spraw wewnętrznych złożyli dzisiaj wizytę ambasadorowi francuskiemu. Dr Simons oświadczył co następuje: W nocie z 30 sierpnia zakomunikował Ekscelencja rządowi niemieckiemu warunki, pod któremi rząd republiki francuskiej pragnie zażegnać zajścia, które się wydarzyły w dniu 26 sierpnia w konsulacie francuskim we Wrocławiu. Równocześnie wskazał rząd francuski na szereg manifestacyj i ataków przeciwko przedstawicielom cywilnym i wojskowym francuskim w Niemczech. Ekscelencja zaznaczył przytem, że rząd republiki francuskiej pragnie utrzymywać pokojowe stosunki z rządem niemieckim, w atmosferze uspokojenia i pracy. To samo życzenie przepełnia także rząd niemiecki. **Rząd niemiecki potępia jak najbardziej stanowczo te wypadki, jak i zajścia w Wrocławiu. Rząd niemiecki ubolewa nad wszystkiemi zajściami,** których ofiarą stali się przedstawiciele francuscy albo obywatele francuscy.

Ambasador francuski odpowiedział: Imieniem rządu republiki francuskiej przyjmuję do wiadomości przyrzeczenie rządu Rzeszy, że wypełni zakomunikowane mu żądania. Proszę mi pozwolić wyrazić nadzieję, że **podobne zajścia się nie powtórzą** i stosunki między Niemcami i Francją ukształtują się od tej chwili w duchu pokojowej współpracy, **która** jest tak potrzebną do odbudowy gospodarczej i dla dobrobytu obu stron.

Wkońcu minister Rzeszy i minister spraw wewnętrznych zakomunikowali ambasadorowi francuskiemu **zarządzenie rządu pruskiego,** powzięte celem załatwienia pretensyj francuskich.

Niemcy protestują u Ligi narodów i u papieża.

Warszawa, 7 września. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki **wystosował do Ligi narodów protest ze skargą na gwałty polskie** (?), dokonywane (?) na Górnym Śląsku. Rząd niemiecki zaproponował **stworzenie mieszanej komisji,** złożonej z przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych, oraz z udziałem Niemiec i Polski dla zbadania rzeczy na Górnym Śląsku.

Komisja owa miałaby również za zadanie **ułożenie należytych warunków dla plebiscytu.**

Notę tej treści doręczono również papieżowi.

Zgodność franko-belgijska w sprawie Polski.

Paryż, 7 września. (Havas). Belgijski prezydent ministrów potwierdził istnienie najzupełniejszej **jednomyślności pomiędzy Francją a Belgją we wszystkich punktach, zwłaszcza dotyczących konfliktu polsko-rosyjskiego.** W tej ostatniej sprawie Francja i Belgja będą prowadziły zawsze identyczną politykę.

Berlin, 7 września (PAT). Z Brukseli donoszą: **Belgijska partja socjalistyczna** uchwaliła rezolucję, w której oświadcza, że **nie zgadza się na belgijsko-francuską umowę,** gdyż została ona zawarta bez uchwały ludności. Partja upoważnia trzech członków Izby poselskiej do wniesienia sprzeciwu przeciwko tej uchwale zaraz po zwołaniu Izby.

Ruch komunistyczny w Czechach.

Praga, 7 września (Tel. wł.) »Narodni Listy« w numerze z 5 bm. omawiają sprawę ruchu komunistycznego, zwłaszcza w Czechach północnych, który wzmaga się tam **coraz bardziej.** Dotknięte nim zostały przedewszystkiem **okręgi mieszane,** gdzie Czesi łączą się z Niemcami i wspólnie agitują. »Rothe Fahne« zaczęła się znowu ukazywać. Wszędzie potworzyły się rady robotnicze, które mają **kontakt z komunistami sąsiedniej Saksonji, z Wiedniem, a nawet z Węgrami.**

Praga, 6 września (PAT). Wczoraj odbyło się tutaj wielkie **zgromadzenie legjonistów czeskich,** na którem mowcy w mundurach wojskowych podnieśli szereg żądań w kierunku **zradykalizowania republiki,** między innemi **odłączenie kościoła od państwa, socjalizacji, skonfiskowania majątków bogaczom wojennym i natychmiastowego zawarcia pokoju z Rosją sowiecką.** Legjoniści wybrali delegację, która zjawiła się u prezydenta ministrów Tusara i przedłożyła mu żądania legjonistów czeskich.

Ruch robotniczy we Włoszech.

Rzym, 6 września (Havas). **Robotnicy włoscy zajęli arsenał w Wenecji oraz fabryki metalurgiczne w Florencji, Livornie i Piacenzie.**

Rozruchy robotnicze obejmują wszystkie **centra przemysłowe.** W Neapolu przyszło do krwawych starć. W Genui na dwóch statkach stojących w porcie na kotwicy, wywieszono **czerwoną chorągiew.**

Paryż, 7 września. Havas donosi z Paryża: **W Medjolanie żandarmerja odparła robotników,** którzy chcieli opanować jedną fabrykę. W miejscowości Viareggio robotnicy i właściciele doszli do porozumienia, poczem natychmiast pracę podjęto.

Paryż, 7 września. Havas donosi z Triestu: Rozruchy robotnicze rozszerzają się w dalszym ciągu **w całych Włoszech.** Ogólny strajk wybuchł **w Trieście,** gdzie przyszło do starcia między strajkującymi a żandarmerją.

Tylko wymiana myśli Rumunji z Czechami.

Paryż, 7 września (Havas). »Matin« oświadcza, że jest upoważniony od prezydenta ministrów Averescu do oświadczenia, iż **konferencja bukareszteńska miała znaczenie jedynie wymiany myśli co do interesów Rumunji i Czechosłowacji,** które pragną żyć w ścisłej przyjaźni.

Międzynar. konferencja finansowa odwołana.

Nauen, 6 września (PAT). »Deutsche Tageszeitung« donosi z Brukseli, że międzynarodowa konferencja finansowa została odłożona. Obrady rozpoczną się **dopiero dnia 24 bm. i trwać będą do 8 października.** Na konferencji ma być reprezentowanych 33 państw. Każde państwo ma prawo do trzech zastępców. Obrady toczyć się będą **w gmachu belgijskiej Izby deputowanych w Brukseli.**

Różne wiadomości polityczne.

Liczne rady miejskie z całej Farncji urządziły uroczystości **z powodu 50 rocznicy utworzenia trzeciej republiki.** Bankiet, urządzony z racji tych uroczystości w Paryżu, zgromadził wiele osobistości, należących do różnych stronnictw politycznych. Dzienniki, omawiając wielką rocznicę, podkreślają, że rocznica ta zbiega się z rocznicą bitwy nad Marną, oraz charakteryzują postępy, poczynione przez demokrację francuską w okresie tych 50 lat.

Delegacje różnych stowarzyszeń republikańskich w Paryżu obchodziły **uroczystość 50 rocznicy utworzenia trzeciej republiki** i złożyły wieniec przed statuą republiki.

Balfour wystosował w imieniu Ligi narodów list do różnych narodów, w celu natychmiastowego otrzymania 250 tysięcy funtów szterlingów z sumy 10 miljonów, które są **niezbędne do zwalczania tyfusu w Polsce i Europie wschodniej.**

Kierownik ruchu angielskich górników oświadczył, że gotów jest przystąpić do układów, gdy ich podstawą będzie sprawa **podwyższenia dochodów** odpowiednio do istniejących wzrostów kosztów utrzymania.

Onegdajsza moskiewska »Prawda« zapowiada **jednolitą akcję persko-arabską przeciwko Anglikom.** Według dziennika, postawił nowy gabinet perski pod adresem rządu angielskiego żądanie natychmiastowego opuszczenia Persji przez wojska angielskie. Według innych doniesień, postawili Arabowie podobne żądania pod adresem Anglików.

»Temps« donosi, że rząd włoski zaproponował w Londynie i Paryżu podjęcie kroków **u rządu Jugosławji i wezwanie go,** by tenże cofnął swoje wojska **aż po granicę z roku 1918.** Odpowiedź Anglji i Francji jeszcze nie nadeszła.

Havas donosi z Aix les Bains: Wobec mającego **nastąpić spotkania między Millerandem a Giolittim w dniu 12 września,** przygotowywana jest w Aix les Bains wielka uroczystość.

Millerand przyjeżdża do Aix les Bains dnia 12 b. m. rano. Wiele osobistości politycznych już przyjechało tam, między innymi Cambon, przewodniczący Rady ambasadorów, de Margerie, ambasador francuski w Brukseli, Barrere, ambasador w Rzymie, Chagas, poseł portugalski w Paryżu, Paderewski, były prezydent ministrów polskiej republiki.

»Mornig Post« dowiaduje się, że **między nacjonalistami tureckimi i rządem sowieckim został zawarty układ.**

Rząd ateński prosi rząd szwajcarski o wydalenie **stamtąd b. króla Konstantyna,** a to z powodu dochodzeń w sprawie spisku i zamachu na Venizelosa.

Burmistrz Nowego Jorku przesłał do Lloyda Georga telegram, w którym usilnie prosi **o uwolnienie burmistrza miasta Cork.**

[illegible]

— **PROF. DR ANTONI PERETIATKOWICZ.** „Państwo współczesne", wyd. trzecie. Poznań 1920, Niemierkiewicz, str. 64.

Autor podaje zwięzły zarys współczesnego państwa konstytucyjnego. Omawia pojęcie państwa, absolutyzm i konstytucjonalizm, ustrój parlamentarny, prawa wolnościowe, autonomję, federację i samorząd. Poświęca trochę uwag charakterystyce bolszewizmu. W zakończeniu przedstawia ustrój polityczny Stanów Zjednoczonych, tak mało u nas znany.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 6 września 1920.

	Waluta markowa ofiar.	żąd.
4½% listy zast. Banku kraj.	97'—	—'—
4% listy zast. Banku kraj.	91'50	93'50
4½% listy zast. Banku hipot.	94'50	— —
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	87'—	89'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	83'—	85'—
4½% listy zast. ziem. Banku kred.	83'—	85'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	102'—	104 —
Transakcja		103'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	87'—	89'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1400'—	1500'—
Transakcja		1465'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3300'—	3600'—
Transakcja	3575'—	3545'—
Polska Nafta	1225'—	1325'—
Transakcja	1240'—	1260'—

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 6 września: Renta majowa 91'50, austrjacka renta koronowa 96'50, renta lutowa 98, węgierska renta koronowa 109, losy tureckie 2180, prjorytety kolei południowej 1595, Anglobank 835, Bankverein 810, Bodenkredit 1779, austr. Zakład kredytowy 1025, Bank depozytowy 773, Laender Bank 1248, Merkury 735, Union Bank 845, Bank obrotowy 629, Živnostenska 1098, Kolej północna 13.000, Kolej lwowsko-czerniowiecka 2290, Kolej południowa 1197, Alpiny 4260, Berg und Huetten 9900, Krupp 1572, Poldi Huette 2595, Prager Eisen 7750, Rima 2310, Skoda 2426, Zieleniewski 1490, Apollo 4500, Fanto 21.700, Galicyjskie Karpaty 17.000, Galicja 25.000, Schodnica 13.590.

SZWAJCARSKIE POCZĄTKOWE KURSA DEWIZ z 6 września. Berlin 12'12½, Nowy York 606, Medjolan 28'20, Praga 9'85, Zagrzeb 5'65, Budapeszt 2'45, Wiedeń 2'72½, austrjackie korony 2'50.

KURSA GIEŁDY LONDYŃSKIEJ z dnia 4 września Paryż 51'21, Bruksela 480'25, Nowy York 3'55 3/4, Rzym 78'37½, Berlin 178'12, Amsterdam 11'15, Sztokholm 17'71.

GIEŁDA TOWAROWA ZAGRANICZNA. Antwerpja 5 września. Owies La Plata gotowy 92, kukurudza żółta La Plata 82, w drodze 72. **Londyn,** 4 września. Ryż boma Nr 2 w drodze 35, łamany 1-a 30, 2-a 27·6 3-a 26. **Toledo,** 4 września. Koniczyna wrzesień 18'35 grudniowa 18'15. **Liverpool,** 4 września. Obrót tygodniowy bawełny wynosił 21.380 pak, przywóz 17.115, zapas 1,026.040 pak, żelazo lane i kute 225.

GIEŁDA AMERYKAŃSKA z 4 września: Srebro krajowe 99⅝, srebro zagraniczne 91 7/8. Chicago, 5 września. Owies 64—65, kukurudza 134—118 7/8—116⅝.

SKÓRY PODESZWIANE gotowe, odbierane w zamian za materjał surowy, dostarczony garbarniom winny być — według rozporządzenia ministra handlu — suche, nieobciążone, dobrze przegarbowane, niełamiące się i nierozdzierające się. Skóry sztucznie obciążone będą zabierane przez komisję odbiorczą bezwzględnie i płacone po cenach, równych połowie wartości, a winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej.

CENY NA ZIEMIOPŁODY, odstawione na poczet kontyngentu do 15 września br., ustanowiło ministerstwo aprowizacji następująco: za 100 kg. grochu 800 mk., fasoli — 900, bobu (bobiku) — 600, peluszki — 600, wyki — 500, łubinu — 350, seradelli — 450, kukurudzy 500 mk.

POLSKO-AMERYKAŃSKIE FILMY („POLANDS PICTURES"). Polacy w Ameryce organizują się w każdej dziedzinie, by móc wyrugować z Polski, co nie jest wytworzone na miejscu, lub za obce kapitały. Jak nas informują, w drodze do Polski znajduje się reprezentant „Polands Pictures Co". inkorporacji, zatwierdzonej w Stanie Michigan z kapitałem 200.000 dolarów, w celu produkcji film kinematograficznych. W zarządzie spółki tej są ludzie nadzwyczaj energiczni, i pod każdym względem fachowo wykształceni.

Korporacja ta przeniesie wytwórczość film w krótkim czasie do Polski po przygotowaniu odpowiedniego terytorjum i zabudowań i po zaangażowaniu najwybitniejszych sił literackich i wykonawczych.

Główne biuro założone zostanie w Warszawie, a następnie filje w Krakowie, Lwowie i Poznaniu. W drodze do Warszawy znajduje się p. Rudolf K. R. Mićkowski. Obrazy, jakie ta korporacja posiada, są najnowsze, w których występują najznakomitsi artyści. Obrazy te nie mogły być dotąd pokazywane na ekranach europejskich. Bliższe szczegóły zostaną podane, gdy reprezentant przybędzie do Polski.

Korporacja, rozporządzająca tak olbrzymim kapitałem, sumą pieniężną może wyrugować wszelką tandetę, jaką spotykamy, niemiecką czy inną, a produkować obrazy ruchome, odpowiadające duchowi czasu i odpowiadające naszej kulturze.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Dnia 13 sierpnia

w pociągu z Krzeszowic do Krakowa zabrał mi żandarm papiery zwolnienia, wystawione dnia 22 marca b. r. w Chrzanowie, i odstawił mnie na ul. Siemiradzkiego w Krakowie, gdzie mnie zwolniono, ale dokumentów moich żandarm mi nie zwrócił. Upraszam zatem uprzejmie posiadacza moich papierów o ich łaskawy zwrot. — Benjamin Buchbinder z Miękini, powiat chrzanowski. 6184

Amerykanki

(książki buchalteryjne) poleca, dopóki zapas starczy,

Drukarnia Mieszczańska

Kraków ul. Batorego 9, telef 1616.

6185 1 3

Stylowa jadalnia barokowa

prawie nowa, zaraz okazyjnie do sprzedania. Oglądać można: ul. Loretańska 6, I p., na prawo. 6110 1 6

Lekcyj

gry na fortepianie udziela rutynowana pianistka. Zgłoszenia tylko od godz. 2—4 po poł., ul. Wielopole 22, druga brama, IV p., 7 d. 6191 1 3

Uczeń szkół średnich z lepszego domu, potrzebny do nauki w cukierni Rosiewicza w Przemyślu. 6194 1 3

Kupię dom

kamienicę lub willę z ogrodem; musi być tanio. Zapłacę gotówką. — Również, ktoby miał pierścionek damski lub męski z brylantem do sprzedania, raczy się zgłosić pisemnie pod „J. C." do Biura „Ruch", ul. Szczepańska 9. 6195 1 3

Sprzedam

10 beczek stojących żelaznych, cynkowanych, na benzynę, po 100 l., wagi 34 kg każda. A. Horodyski, ul. Kochanowskiego 28. 6198 1 2

Płaszcze gumowe

męskie, prawdziwe francuskie, poleca 6164 1 3

L. Weindling

Kraków, ul. Grodzka 26, telef. 1595.

Zamienię mieszkanie

3 pokoje słoneczne, kuchnia, przedpokój, gaz, elektryka, w starym Krakowie, na odpowiednie w Warszawie. Zgłoszenia tylko listowne „**Dla urzędnika**" przyjmuje p. Malicka, Kraków, ulica Lubomirskich 37. 6202

50.000 marek

kto pożyczy na hipotekę gospodarstwa wiejskiego, otrzyma wynagrodzenie w prowiantach. Zgłoszenia pod „**Prowianty**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6203 1 2

Fortepian

łóżka, umywalnie, stoły i t. p. do sprzedania. Ul. Franciszkańska 1, II p., od godz. 12—1, tylne schody. 6181 1 2

Magazyn kapeluszy damskich

w trzypokojowem mieszkaniu w Krakowie do sprzedania wraz z firmą i towarem. Cena 200.000 marek. Zgłoszenia pod „**Świetnie prosperujący**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6182

Wdowa po inżynierze udziela lekcyj, korepetycji i konwersacji niemieckiej, w domu i poza domem. Ul. Siemiradzkiego 3, I p., na lewo. 5687

Kursa prawnicze „IUS"

Kraków, Rynek gł. L. 22.

System lekcyjny i pisemny.

6053 7 10

GLEJTY

do nabycia. **H. Senft**, dom handlowy, Kraków, ulica Bonerowska 6, parter. 6067 4 4

Poszukuje się

nauczycielki

dla starszej panienki, na prowincję, do nauki języka francuskiego, niemieckiego i wyższej gry na fortepianie. Zgłoszenia: **Stanisław Klag, Ustrzyki Dolne.** 6166 3 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmansa Kraków, ul. Szeroka 22, 5861 9 10

Kraków, ulica Sławkowska l. 13

Skład płócien i bielizny

męskiej, damskiej i dziecięcej, dymki, drelichy, ręczniki i płótna na prześcieradła

Kołdry i wyprawy dla panienek i studentów

gotowe i na zamówienie.

Marja Kulinowska

Kraków, ulica Sławkowska l. 13.

5941 3 3

Ważne dla wszystkich Kółek rolniczych i Konsumów!

Większy transport ubrań dziecięcych, wielkości od 3—10 lat, nadszedł do firmy:

CLOTHING HOUSE

w Krakowie — ulica Florjańska L. 8

która rozprzedaje takowe po cenach zniżonych. Cena od 170—230 Mk za garnitur

Uprasza się o łaskawe rychłe zlecenia.

6071 3 3

Precz z niemieckiemi wyrobami!



Najlepsze gumy do obuwia

są bezsprzecznie

„VIATOR"

światowej marki.

Główny skład na całą Małopolskę i Śląsk Polski

M. Król i S. Rodakowski

Kraków, ul. Jagiellońska L. 9.

Detaliczna sprzedaż 6189 1 2 we wszystkich lepszych handlach

SPÓŁKA FAKTUROWA w Krakowie

zawiadamia swoich P. T. Członków, że wypłaca od udziałów za rok 1919

8% dywidendy.

Subskrypcję pożyczki „Odrodzenia" przyjmuje do dnia 30 września 1920 r.

6169

PRACOWNIA BIELIZNY „RÓŻA"

Kraków, ul. św. Filipa 23, part.

wykonuje wszelkie roboty w zakres bieliźniarstwa wchodzące, więc bieliznę męską, damską i dziecięcą, wyprawy ślubne, znaczenie i t. d. po cenach przystępnych i w najkrótszym czasie. 6123 2 3

ZGŁOSZENIA

na lekcje

przyjmuje

Zdzisław Gruszczyński

Kraków, ulica Jagiellońska L. 9, I. p.

6151 2 4

Automobile

dwu- i czteroosobowy, oba 12 HP siły, motory czterocylindrowe, na dobrych gumach, w doskonałym stanie, wolne od rekwizycji, po 120.000 marek p. zaraz do sprzedania.

Kraków, ul. A. Potockiego 1.

6133 3 3

LIGIA

cudowny krem usuwa piegi oraz wszelkie nieczystości skóry, nadaje twarzy aksamitną gładkość.

Zakład kosmetyczny Franc. Budziaszek

Kraków, ul. Grodzka 3. 6061

Kołdry puchowe

kołdry na wacie, robi nowe i przerabia stare, posiada gotowe kołdry i materace na składzie

Jedyna katolicka pracownia kołder i materacy

M. MATUSIEWICZA

ulica Poselska 20.

5323 5 5

Do sprzedania

gumy automobilowe używane, w dobrym stanie, 820×120, 760×90. Wiadomość: ul. Smoleńsk 23. wulkanizator. 5980

DZWONKI

elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ

optyk i mechanik

Kraków, ulica Karmelicka 15.

Telefon 3175. 3265 3 3

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.**

5156 20 20

DO SPRZEDANIA KAMIENICE

w Rynku, na Kleparzu, przy ulicy Karmelickiej, Felicjanek, Czystej, Krakowskiej, przy alei Słowackiego; w Podgórzu; w **Zwierzyńcu** 3-piętrowa z ogrodem na fabrykę; w Dębnikach-Zakrzowku; w Dąbiu z ogrodem; w **Zakopanem** 2-piętrowa z umeblowaniem, ogrodem, zaraz wolna; **majątki** koło Krakowa z inwentarzami; w **Oświęcimiu** z ogrodem na hotel lub fabrykę; **lokale** biurowe, przemysłowe. Zgłoszenia do Biura „Uczciwość", F. Turliński, Kraków, ul. Podwale 3. 6104 3 3

BECZKI PRÓŻNE

z oleju, nafty, benzyny, smarów, smoły i t. p. 6196 1 3

kupuje w każdej ilości

RYMPEL i S-KA

Kraków, ulica św. Gertrudy 14.

MASZYNY DO PISANIA

rachowania i powielania ma na składzie, oraz przybory i części składane, wstążki, kalki, farby, papier woskowy, gumy do wycierania

ZAKŁAD MECHANICZNY

dla naprawy i rekonstrukcji maszyn biurowych

Kazimierz Blicharski, Kraków, Florjańska 32.

2434 — Telefon — 2434. 6138 3 10

ZIEMNIAKI

wagonami poleca 5954 4 4

KUJAWSKA SPÓŁKA ROLNICZO-HANDLOWA

Warszawa, ul. Ś-to Krzyska 29.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska L. 43

Telefon 3213

Sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 43 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

WPISY

do prywatnego gimnazjum realnego imienia Mikołaja Kopernika odbędą się codziennie od godziny 4-tej do 6-tej po południu w lokalu przy ulicy Grodzkiej L. 43, I. piętro 6171 1 2

KURSA MATURYCZNE

pod kierownictwem prof. Butrymowicza

Kraków, ulica Karmelicka 56, II. p.

Zarząd kursów podaje do wiadomości, że obok kursu 1-rocznego i 2-letniego, przygotowujących w przeciągu 1 roku, ewentualnie 2 lat, do matury szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego, **otwierają w tych dniach 1-roczny kurs niższy, przygotowujący uczniów i uczenice do egzaminu w zakresie 4 klas niższych szkoły średniej.**

Wpisy przyjmuje i udziela informacyj bezpłatnie codziennie od godziny 11-tej do 12-tej przed południem Zarząd kursów maturycznych, Kraków, ulica Karmelicka L. 56. 5895 3 3



Świerzb usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY"** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maści P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1, 3, 12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, telef. 1-37. Dla koni od świerzbu i parchów „Ekwol-Hebda"

6178 1 12

Samochody ciężarowe i osobowe

wynajmuje

Spółka samochodowa „POLAUTO"

w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 5620 14 0

Kupcy i przemysłowcy

wszelkich gałęzi, chcący podnieść swój handel i przemysł przez **sprowadzenie towarów i maszyn** z zagranicy i Ameryki, zechcą 6098 się zwrócić do obywatela Stanów Zjednoczonych: 2 3

Walentego Buby

Przedsiębiorstwa gazowego, Sp. z ogr. odp.

w Jaśle — ulica Czackiego L. 162

z zamówieniami

wszelkiego zapotrzebowania, jakiego Polska doznaje, a dostarczą ich ze zobowiązaniem firmy amerykańskie. Zgłoszenia do 30 września 1920 r.

! Baczność !

Kto dba o trwałość swojej garderoby, niechaj ją odda do chemicznego czyszczenia lub artystycznego farbowania 6078 3 3

Pierwszej polskiej chemicznej pralni i artystycznej farbiarni

„Czystość"

Kraków, centrala: ul. Koletek 9.

FILIE: ul. Sławkowska 23. ul. Długa 27, ul. św. Sebastjana 3, Podgórze, ul. Kalwaryjska 5.

Przedmioty asekurować można podług ich wartości.

Oddawna słynny specyalny 5842 4 4

ZAKŁAD DLA DZIEWCZĄT

B. FREYLERA NASTĘP.

Tel. 8250. WIEDEŃ, I., KOLOWRATRING 9 Tel. 8250.

w połączeniu z licealną szkołą uzupełniającą dla języków i muzyki oraz

PENSJA DLA DZIEWCZĄT

uczących się **poza** zakładem. Przygotowanie dla egzaminów państwowych. Bardzo wytworne utrzymanie. Pierwsze referencje. Prospekty w dyrekcji.

Ogłoszenie.

W tutejszym Głównym Urzędzie celnym na placu przed dworcem kolejowym zostaną sprzedane na podstawie ofert dwa futra wartościowe, których cenę szacunkową ustalono na 50.000 i 15.000 marek polskich.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że futra te oglądać można w Urzędzie celnym, w godzinach przedpołudniowych (między 10—12), gdzie również należy wnosić oferty do **końca września 1920 r.**, składając równocześnie wadjum w wysokości 5.000 Mk polskich.

Dyrekcja Okręgu skarbowego.

W Krakowie, dnia 31 sierpnia 1920 r. 6192 1 3

Polskie Towarzystwo dla handlu i przemysłu

w Rzeszowie

zakupi większą ilość drzewa opałowego twardego, sągowego, loco stacja załadowcza. Oferty proszę wnosić pod powyższym adresem.

6039 2 2

PRAWDZIWE

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra IHNATOWICZA

„Wszędzie do nabycia. 342 33 0

POWIELARNIA KRAKOWSKA

ZAKŁAD PISANIA NA MASZYNACH I POWIELANIA

W KRAKOWIE, ULICA GOŁĘBIA L. 3

po przerwie wakacyjnej **otwarta.**

5812 3 3

Rowerów

marki „PUCH" w większej ilości dostarczy natychmiast

Austro-Daimler

Główne biuro sprzedaży

Kraków, ulica św. Gertrudy L. 2.

Dla odsprzedawców rabaty.

6139 3 3

Szampan

w większej ilości sprzeda 6070 3 3

Dom handlowy I. WEISBERGER

— W KRAKOWIE — ULICA SŁAWKOWSKA L. 30. —

Wpisy na rok szkolny 1920/1921

w Szkole buchalterji Burnatowicza

Kraków, ulica Florjańska 55, Telefon 2113

na kursa roczne i 4 miesięczne **od 16 sierpnia do 10 września b. r.** Początek nauki 10 września b. r. 5762 10 10

MATKI

które dbają o zdrowie swych dzieci, używają tylko **pudru dla dzieci „DERMA".**

Najlepszy środek antyseptyczny, osuszający. — Żądać we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach. Fabryka wyrobów chem.-kosmet. „DERMA" Jana Porębskiego, Kraków, Podzamcze 14, Telefon 589. Hurtowny skład na Warszawę i Kongresówkę: K. Miklaszewski, Kraków, plac Dominikański 1. 6134

Szkołę modniarską

(naukę ubierania kapeluszy damskich), oraz wszelkich robót, w zakres modniarstwa wchodzących, pod zawodowem kierownictwem długoletniej nauczycielki szkoły zawodowo-przemysłowej w Krakowie, otwiera się z dniem 1-go września — obok pracowni kapeluszy — pod firmą: 5984 2 2

„AURELIA"

W KRAKOWIE — ULICA SŁAWKOWSKA L. 30.

Wpisy od godziny 3-ciej do 4-tej po południu.

Papier.

Hurtowny skład papieru Inslicht

Wiedeń, I., Bauernmarkt 19.

Zastępstwo na Polskę:

S. Inslicht, Kraków-Podgórze, ul. Lwowska 3

jest w możności zaoferować do natychmiastowej dostawy, częściowo loco Kraków, częściowo loco Wiedeń 5138 4 0

papier wszelkiego rodzaju,

jako to: bezdrzewny, konceptowy, średniej jakości, pakowy „Superior", bibułki do papierosów „Abadie", na ustniki do tutek, do celów księgarskich, artystyczno-drukowy, papę, papier listowy w mapach i kasetkach, koperty i t. p. Przyjmuje od godz. 1 i pół do 3 i pół popoł.

Drzewo opałowe

suche, twarde i miękkie, rąbane, z natychmiastową dostawą, poleca po najtańszych cenach firma

Grabowski, Kraków, Starowiślna 83.

Filja oraz biuro zamawiań: **ulica Jagiellońska 11.**

Telefon Nr 10. 5481 5 5 **Telefon Nr 10.**

SZATNIA

Aprowizacji miast, Sp. z ogr. odp.

w Krakowie, Pałac Spiski, I. p.

otwarta codziennie od godz. 9 do 1½ i od 4 do 6 po południu. 5735

Każdą ilość

obligacyj austr. pożyczek wojennych

można przemienić

na 5% asygnaty Pożyczki Odrodzenia

za zapłatą nieznacznej gotówki.

Szczegółowych wyjaśnień udzielają:

1) **Biura filjalne** Polskiego Funduszu wdów i sierót w Krakowie, ul. Wolska 19; we Lwowie, ul. Kościuszki 8.
2) **Referenci Pożyczki Odrodzenia** przy starostwach urzędach podatkowych, komitetach propagandy i t. d.
3) Ajencje Sp. akc. Tow. ubezpieczeń „Przyszłość" w Warszawie we wszystkich większych miastach. 5418 3 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.